Pełna tabela loterji na str. 6-tej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ PIĄTEK, 8-go MARCA 1929 ROKU | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 66

Łaniucha skazany na śmierć.

Motywy wyroku sądu okręgowego na str. 7-ej.

Zwycięstwo Polski w Genewie

Chamberlain zarzucił Stresemanowi, iż dąży on do rewizji traktatów pokojowych.

Rada Ligi powołała „komisję trzech", która zbada problem mniejszościowy.

GENEWA, 7 marca.

Szczególnie miażdżąca dla niemieckiego ministra spraw zagranicznych była krytyka Chamberlaina i Brianda.

Znamienny w przemówieniu Chamberlaina był prawie nieukrywany zarzut że Stresemann łącząc sprawę mniejszości ze sprawą rewizji granic na podstawie art. 19 paktu Ligi, dąży do wywołania wojny europejskiej.

Wobec podsycanych przez rząd niemiecki ciągłych skarg Volksbundu na G. Śląsku, przy równoczesnem działaniu tej organizacji niemieckiej na szkodę państwa zyskuje ogromnie na wadze akcentowanie przez ministra spraw zagranicznych W. Brytanji konieczności lojalnego stosunku mniejszości wobec państwa, do którego należy.

Wszyscy zrozumieli, że Chamberlain czyni niedwuznaczną aluzję do wypadku pos. Ulitza.

Przez cały czas przemówienia Brianda, Stresemann siedział przybity i ponury.

To jaskrawe poparcie stanowiska polskiego zakończyło się, jak wiadomo, przyjęciem wniosku ministra Zaleskiego. Agatic przedstawi na dzisiejszem posiedzeniu rady rozważanie kwestii mniejszości na komisji, złożonej z 3 członków rady, której sam będzie przewodniczył.

W kuluarach Ligi omawiano ze zdumieniem stanowisko delegata Finlandji Procope, który sam bez wyraźnego pełnomocnictwa wziął na siebie rolę przedstawiciela państw bałtyckich, mimo, że gdy chodziło o pakt Litwinowa, z niemi się nie solidaryzował.

Berlin, 7 maca.

O zakłopotaniu jakie przebieg wczorajszej dyskusji w radzie Ligi wywołał w tutejszych sferach politycznych i w kołach niemieckich w Genewie świadczy najlepiej obok zupełnego niemal braku komentarzy prasowych tendencyjny charakter sprawozdań genewskich naczelnych organów obozu rządowego, starający się przedewszystkiem zatuszować energiczną odprawę udzieloną Stresemannowi przez Chamberlaina.

„Berliner Tageblatt" podający się zwykle na pismo objektywnie informujące swych czytelników, przemilcza zupełnie, że Chamberlain poparł jaknajwyraźniej wniosek min. Zaleskiego i przedstawia konkluzję wywodów angielskiego ministra spraw zagr. w mętnej formie, dopuszczającej pomyślniejsze dla Niemiec interpretacje. Z całej mowy Chamberlaina „Berliner Tageblatt" wybija natomiast tłustym drukiem miejsce, w którym Chamberlain oświadczył swą jednomyślność że Stresemannem co do punktu — że kwestja mniejszości nie może być załatwiona w ciągu obecnej sesji rady.

W podobny sposób ujmuje swe sprawozdanie „Deutsche Allg. Ztg.", podkreślając jednocześnie w swym komentarzu redakcyjnym doniosłość faktu, że Chamberlain odsunął się od tezy asymilacji mniejszości. „Deutsche Allg. Ztg.", przemilczając odprawę udzieloną przez Chamberlaina Stresemannowi stara się zbagatelizować mowę min. Zaleskiego i wyraża zdziwienie, że znalazła ona poporcie rumuna Titulescu.

Objektywniej w danym wypadku brzmią sprawozdania genewskie niemieckich pism nacjonalistycznych, nie posuwających się do obowiązku obrony polityki Stresemanna. Hugenbergowska „Tel. Union" stwierdza wielką sensację, jaką wywołała w Genewie niezwykle ostra forma, w której Chamberlain przeciwstawił się treści wywodów Stresemanna jak również solidaryzowanie się bez zastrzeżeń Chamberlaina ze stanowiskiem Polski i Rumunji. Niemcy znajdują się w radzie w niezwykle trudnej sytuacji i poza przedstawicielami Kanady i Finlandji nie znajdują z żadnej strony poparcia.

Rezolucja Rady Ligi Narodów.

Wszystkie zainteresowane państwa mogą nadsyłać swe uwagi.

GENEWA, 7 marca.
Polska Agencja Telegraficzna

Rada ligi narodów na posiedzeniu popołudniowem przyjęła bez dyskusji rezolucję przedłożoną przez sprawozdawcę Agatiego. Rezolucja ma nast. brzmienie:

1) Rada ligi zleca swemu sprawozdawcy złożenie sobie na czerwcowej sesji sprawozdania o wnioskach, któremi zajmowała się rada i które przedłożone zostały przez kanadyjskiego i niemieckiego członka rady, przyczem mogą być uwzględnione różne punkty, które wysunęli członkowie rady w dyskusji nad wymienionemi wnioskami.

2) Rada prosi przedstawicieli W. Brytanji i Hiszpanji, by zechcieli udzielić swej współpracy sprawozdawcy przy przygotowaniu wymienionego sprawozdania.

3) Sprawozdawca i jego koledzy mogą przyjmować od rządów krajów, które przyjęły postanowienia o ochronie mniejszości uwagi, jakie rządy te chciałyby im nadesłać. Każde państwo będące członkiem rady ligi narodów może, przedłożyć swe uwagi, jeśli to będzie sobie tego życzyło. Te różne uwagi muszą być nadesłane sekretarjatowi generalnemu ligi do 15 kwietnia 1929 r. Utworzona w ten sposób komisja 3-ch może przyjmować informacje i przystępować do takich konsultacji, które będzie uważała za konieczne do wykonania swego zadania.

4) Rada która obradować będzie, jako komisja, przedsięweźmie pierwsze badanie tego sprawozdania. W tym celu zbierze się rada w odpowiednim czasie, przed terminem wyznaczonym dla najbliższej sesji rady.

5) Sekretarz generalny zakomunikuje rządom państw, które przyjęły postanowienia o ochronie mniejszości jak również rządom państw do ligi należącym obecną uchwałę, załączając do niej protokuł posiedzenia rady ligi z dnia 6 marca 1929 roku.

Sowiety kupują sztuczny jedwab w Polsce.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiadujemy się, że rząd sowiecki udzielił zezwolenia towarzystwu Sowpoltorg na zakupienie nowego transportu przędzy sztucznej polskiej produkcji. Przędza ta została zakupiona w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu za cenę około 5 miljonów dolarów i jest już wysłana do Rosji.

Zgon zastępcy naczelnika prasowego M. S. Z.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Do Warszawy nadeszła wiadomość z Paryża, iż zmarł tam zastępca naczelnika wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych kapitan St. Grabiański. Ś. p. Grabiański padł ofiarą zatrucia gazem świetlnym, wydobywającym się z pieca gazowego w łazience podczas kąpieli. Wiadomość o śmierci jego wywołała szczególnie wielki żal wśród kół dziennikarskich.

Gen. Sikorski nie wystąpi przeciw marsz. Piłsudskiemu.

List generała Sikorskiego do generała Szeptyckiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że generał dywizji Władysław Sikorski wystosował list do gen. St. Szeptyckiego w odpowiedzi na jego list otwarty wzywający wszystkich byłych ministrów spraw wojskowych do wystąpienia na drogę sądową przeciwko twierdzeniom marszałka Piłsudskiego o kradzież pieniędzy z budżetów wojskowych.

Gen. Sikorski zapoznawszy się z treścią listu gen. Szeptyckiego odpowiada co następuje:

1) Na pismo odpowiadam niniejszym listem, który uważam za list prywatny, gdyż jako żołnierz pozostający w czynnej służbie

NIE MAM PRAWA DO PUBLICZNEGO WYSTĄPIENIA

z powodu enuncjacji ministra spraw wojskowych, a mego przełożonego.

2) Podzielając w całości żywe zaniepokojenie wywołane ciężkiemi zarzutami, poczynionemi pod adresem któregokolwiek z byłych ministrów wojskowych wyrażam przekonanie, że powołane czynniki państwowe zrobili wszystko, dla zupełnego wyjaśnienia tej sprawy i ewentualnego pociągnięcia winnych do konstytucyjnie najsurowszej odpowiedzialności.

Wyrazy głębokiego szacunku łączę
(—) Władysław Sikorski.

Przed kilku dniami przewidywaliśmy w „Republice" że gen. Sikorski zachowa się w ten właśnie sposób, gdyż do wystąpienia przeciwko swemu bezpośredniemu zwierzchnikowi wojskowemu nie jest powołany.

Charakterystycznem jest, że list ten uważa gen. Sikorski jako prywatny a jednak podał treść jego do wiadomości przedstawicieli prasy.

Nowy akt propagandy antypolskiej.

Ogłoszenie tekstu rzekomego traktatu wojskowego polsko-rumuńskiego, skierowanego przeciw Rosji i Litwie

Ryga, 7 marca.
Agencja Telegraficzna „Express".

Jeszcze nie przebrzmiały rewelacje ogłoszone przez „Utrecht Dag." o rzekomym układzie wojsk. francusko-belgijskim oraz kłamliwe doniesienia nacjonalistycznego Tel Union o momorjale członka komisarjatu polskiego w Gdańsku, gdy dziś znów pojawiły się prawdopodobnie z tego samego koncernu fałszerskiego doniesienia o rzekomym dodatkowym układzie wojskowym polsko-rumuńskim skierowanym przeważnie przeciwko sowietom i Łotwie.

Rigausche Rundschau przedrukowało z „Aljetuvos Aidas" wiadomość że w dniu 1 października 1928 roku podpisany został w Bukareszcie tajny dodatkowy układ wojskowy polsko-rumuński, który jest uzupełnieniem układu polsko-rumuńskiego z 1926 roku.

Ten dodatkowy protokół układu podobno składa się z dziesięciu artykułów i skierowany jest przeciwko Rosji i Litwie.

Artykuł 1-szy protokułu ma głosić, że sojusznicze armje, polska i rumuńska przystępują natychmiast po wybuchu wojny do szybkiej na szeroką skalę rozwiniętej ofenzywy.

Artykuł drugi przewiduje, że skoro Polska lub Rumunja dowiedzą się że przygotowany atak nieprzyjacielski wojskowy lub band rewolucyjnych na ich terytorja wtedy zbierają się w Warszawie przedstawiciele Polski i Rumunji gdzie sporządzają, odpowiedni protokul który następnie będzie skierowany do Ligi Narodów z prośbą o pomoc.

Jednocześnie Polska i Rumunja wyślą ultimatum do Sowietów żądając wycofania wojsk ze strefy granicznej w ciągu 10 dni żądając jednocześnie niezwłocznego odwołania rozkazu mobilizacyjnego i rozbrojenia band rewolucyjnych pod kontrolą przedstawiciela jednego z neutralnych państw. Na wypadek gdyby Sowiety odrzuciły powyższe ultimatum rozpoczynają się operacje wojenne.

Dalej rewelacje o rzekomym układzie polsko-rumuńskim głoszą, jakoby przedstawiciel polski w Bukareszcie miał oświadczyć, że na wypadek wojny polsko-sowieckiej nie można liczyć na neutralność Litwy i rząd polski w tym wypadku może uciec się w postępowaniu do Litwy według środków przewidzianych w artykule pierwszym.

Wykrycie afery poborowej

na terenie Olkusza i Miechowa.

KRAKÓW, 7 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W ostatnich dniach na terenie Olkusza i Miechowa wykryto aferę poborową, w związku z czem aresztowano Simmela, urzędnika spółki akcyjnej fabryki naczyń emaljowanych w Olkuszu, urzędnika starostwa olkuskiego Edwarda Górnickiego, który dopuścił się nadużycia władzy urzędowej, wystawiając fałszywe zaświadczenia, prokurenta firmy naczyń emaljowanych Ładę Euzebjusz oraz sierżanta Lipę Mieczysława z P. K. U. w Miechowie.

Demonstracje bezrobotnych w Berlinie.

50 osób aresztowanych.

Berlin, 7 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj w całym szeregu punktów Berlina odbyły się zgromadzenia bezrobotnych, którzy usiłowali potem organizować pochód. Policja musiała wszędzie interwenjować, w niektórych punktach rozpraszać demonstrantów przy pomocy pałek gumowych. Nikt jednak nie został zraniony. Aresztowano około 50 osób.

300 samochodów pastwą płomieni.

Straty wynoszą przeszło miljon dolarów.

Los Angelos, 7 marca.

Na tutejszej wystawie automobilowej wybuchł pożar, który, na szczęście, nie pociągnął ofiar w ludziach; spowodował jednak szkody materjalne, obliczone na 1.250.000 dolarów.

Pastwą płomieni padło około 300 samochodów. Nie stwierdzono dotychczas jaka liczba samolotów, znajdujących się na wystawie, uległa zniszczeniu. W chwili wybuchu pożaru znajdowało się na wystawie 2500 osób, które jednak zdołały na czas opuścić lokal. Orkiestra grała do ostatniej chwili.

Zakaz urządzania pochodów pierwszomajowych w Berlinie.

Berlin, 7 marca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Prezydjum berlińskiej policji zakazało urządzania pochodów z okazji święta robotniczego w dniu 1 maja. Zarządzenie to policja uzasadnia faktem, że w ostatnich czasach doszło do zbyt krwawych starć pomiędzy ugrupowaniami skrajnie prawicowymi i lewicowymi.

Fałszerz dokumentów utrechtskich na wolności

Bruksela, 7 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Osadzony w areszcie prewencyjnym Frank-Heine został uwolniony, pomimo iż śledztwo wykazało, że był on fałszerzem dokumentu, ogłoszonego w Utrechcie; kodeks belgijski bowiem nie pozwala na przetrzymywanie osób w areszcie prewencyjnym.

Konsulat polski w Afryce.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W Warszawie bawi konsul Kwapiszewski, który czyni obecnie przygotowania do otwarcia w marcu pierwszego konsulatu polskiego w Afryce a mianowicie w Kapsztadzie.

Poincare wzmocnił swą pozycję.

Paryż, 7 marca.

W grożącym rządowi Poincarego konflikcie o kredyty dodatkowe skreślone przez komisję finansową a odnoszące się do stowarzyszeń religijnych nastąpił zwrot kompromisowy. Kredyty sporne mają być ujęte w osobny wniosek prawny. Rząd poczynił również pewne ustępstwa w sprawie ulg podatkowych, tak, że wszelkie niebezpieczeństwo, któreby mogło grozić gabinetowi Poincarego zostało usunięte.

Odpowiedź ministra skarbu

na zarzuty o przekroczeniach budżetowych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dziś po południu upływa ostateczny termin rozpatrzenia przez komisję budżetową sejmu, urzędującej w tym wypadku jako komisji śledczej, sprawy ministra skarbu p. Czechowicza oskarżonego o przekroczenia budżetowe w roku 1927—8, który jak wiadomo za czyn ten ma odpowiadać przed trybunałem stanu. Wobec tego wczoraj po południu zebrała się rada ministrów na tajne posiedzenie, urzędując jako t. zw. rada gabinetowa. Marszałek Piłsudski na posiedzeniu tem nie był obecny. Przewodniczył p. premjer Bartel. Tematem narad było ustalenie tekstu wyjaśnienia dla komisji budżetowej na dzień dzisiejszy.

Treść listu została uzgodniona pomiędzy wszystkimi ministrami a wieczorem został on przesłany sejmowi na ręce marszałka Daszyńskiego. Otwarcie listu nastąpi dziś na posiedzeniu komisji.

Rzeczoznawca-geolog wyda opinję

czy należy zakupić od kapitalistów zagranicznych akcje naftowe.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Sprawa wykupienia przez rząd polski akcji towarzystwa „Gazy wschodnie" od banku Rotszylda we Wiedniu, która wywołała tyle sensacji na onegdajszym posiedzeniu komisji budżetowej miała wczoraj swój ciąg dalszy. Wobec tego że komisja uznała się za niekompetentną co do rozważenia czy interes ten przyniesie państwu straty czy korzyści, przesłała tę sprawę do specjalnej komisji przemysłowo-handlowej.

Komisja ta zebrała się wczoraj pod przewodnictwem dr. Diamanda PPS i przestudjowała cały wniosek bardzo dokładnie jednak i ona nie mogła dojść do ostatecznej konkluzji i postanowiła odroczyć tę sprawę do następnego posiedzenia komisji we wtorek, na które p. marszałek sejmu Daszyński zaprosił jednego z najznakomitszych polskich geologów i znawców zagadnień naftowych prof. dr. Jana Nowaka z Krakowa, który jako rzeczoznawca ma wyrazić swą opinję w tej sprawie.

Echa napadu we Lwowie.

Napastnicy należą do ukraińskiej organizacji wojskowej.

Lwów, 7 marca

Bezczelny napad rabunkowy członków ukraińskiej organizacji wojskowej na listonosza Franciszka Kochanowskiego, dokonany w biały dzień, wywołał wielkie wzburzenie wśród ludności Lwowa. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo, które zatacza coraz szersze kręgi, odkrywając szereg sensacyjnych szczegółów tej sprawy, Oczywiście te nowe a nawet do pewnego stopnia niespodziewane wyniki śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Stwierdzono pozytywnie, że zarówno Bronsmanówna, jak i obaj jej wspólnicy pozostawali od dłuższego czasu w ścisłym kontakcie i że zamach planowany był już oddawna.

Obezwładniony podczas pościgu przez kupca Hammerlinga bojowiec Maritczuk jest istotnie studentem prawa uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Rabuś pochodzi z Synolucka Wyższego w powiecie skolskim.

Korzystając z ogólnego zamieszania Bronsmanówna, w której pokoju odbył się zamach, zbiegła. Ustalono, że nazwisko „Bronsman" jest fałszywe, co utrudnia jeszcze bardziej śledztwo.

Maritcz, osadzony w więzieniu odmawia wszelkich zeznań, co do przyczyn napadu, znajomości zaś z zabitym bandytą wypiera się uparcie, twierdząc niezmiennie, że poznał go dopiero na 2 dni przed dokonaniem zamachu.

Policja w wyniku śledztwa dokonała dalszych licznych aresztowań.

Honorarjum Trockiego.

5 tys. dolarów za 4 artykuły.

Paryż, 7 marca

Pisma rosyjskie podają, powołując się na dobrze poinformowane źródła, że Trocki za 4 artykuły (które między innemi ukazały się również w „Republice". Przyp. Red.), zakupione u niego przez prasową agencję amerykańską, otrzymać miał **5.000 dolarów.**

Artykuły te ukazały się wyłącznie w prasie „burżuazyjnej".

Kto będzie wydalony

ze Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 7 marca.
Polska Agencja Telegraficzna

Izba reprezentantów uchwaliła projekt ustawy Johnsona, na mocy której obcokrajowcy, którzy dopuścili się zbrodni, ulegają przymusowej deportacji. Ustawa dotyczy tylko zbrodniarzy „używających" bomb wybuchowych lub broni palnej". Natomiast izba odrzuciła poprawkę posła Tarvera, który żądał deportacji również każdego obcokrajowca, skazanego na rok więzienia za pogwałcenie ustawy prohibicyjnej.

Przysięga Hoovera.

Waszyngton, 7 marca
Polska Agencja Telegraficzna

Prezydent Hoover jest pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, który, składając przy obejmowaniu swego urzędu przysięgę na wierność konstytucji, nie użyje przy tej sposobności słowa „Przysięgam" (swear), ale „stwierdzam" (affirm). Jak wiadomo, nowoobrany prezydent Unji jest kwakrem, a tym religja ich zakazuje przysięgać. Przewidując możliwość podobnego wyboru, twórcy konstytucji Stanów zredagowali formułkę przysięgi przyszłych prezydentów w ten sposób, że przy słowie „przysięgam" dodali w nawiasie „albo stwierdzam".

Stany Zjednoczone

przeciw fałszerzom dokumentów politycznych.

Berlin, 7 marca.
Agencja Telegraficzna „Express".

Wielkie wrażenie wywarło w prasie berlińskiej przybycie dziś rano na Wilhelmstrasse radcy ambasady St. Zjednoczonych Powla który złożył oświadczenia że Stany Zjednoczone żywo interesują się aferą wykrycia centrali fałszerskiej politycznych dokumentów prowadzonej przez emigrantów rosyjskich Orłowa i Sumarokowa.

Radca Powel zaznaczył, że Stany Zjednoczone spodziewają się że Niemcy ustalą nieprawdziwość ogłoszonych dokumentów dotyczących działalności senatora Boraha i Norrisa i że władze niemieckie uniemożliwią dalszą działalność osobom zajmującym się fałszerską działalnością dokumentów politycznych.

Groźne cyfry budżetów

świadczą dobitniej aniżeli słowa o możliwości nowej wojny w Europie.

Równocześnie z rozpatrywaniem budżetu w komisji wojskowej senatu Rzeczypospolitej Polskiej, odbywają się również narady parlamentu angielskiego nad tym samym działem budżetu Wielkiej Brytanji. Resort wojskowy jest dla polityka niezwykle ciekawy, a uważne przysłuchiwanie się i przyglądanie tym obradom daje częstokroć o wiele więcej rzeczowego materjału dla politycznych rozważań, aniżeli wszelkie mowy ministrów spraw zagranicznych, upiększone napuszonemi frazesami i starannie ukrywające prawdę.

Rozpatrywanie budżetu wojskowego przedewszystkiem usuwa w cień wszelki romantyzm rozbrojenia i Ligi Narodów. Jak nierzeczowo jak blado wyglądają wszystkie marzenia o wielkim pokoju, wszystkie fantazje o pacyfikacji świata, kiedy w długim szeregu układają się cyfry, ilustrujące siłę państw, kiedy prowadzone za zielonym stołem narady rozbrzmiewają chrzęstem stalowych tanków i powietrznych potworów. W ciągu jednego roku Europa wydaje więcej na armję, niż Liga Narodów kosztowałaby w ciągu sześciu wieków!

Pobieżny przegląd budżetów wojskowych pokazuje, że świat coraz bardziej się zbroi. Oto kilka cyfr w złotych polskich:

Rosja	1,700 milj.	3,700 milj.
U. S. A.	2.200 milj.	2.640 milj.
Francja	1.496 milj.	2.550 milj.
Anglja	1.580 milj.	1.400 milj.
Niemcy	880 milj.	1.000 milj.
Polska	1.247 milj.	814 milj.

Jak widać z powyższej tabelki, z wyjątkiem dwuch państw; Anglji i Polski, wszystkie inne wzmacniają zbrojenia, przyczem dla skompletowania obrazu zaznaczamy, że do budżetu ministerstwa spraw wojskowych w Polsce wliczone są wydatki na zbrojenia powietrzne i morskie podczas gdy inne państwa mają oddzielne budżety lotnictwa i marynarki.

Jest rzeczą jasną, że ponoszenie tak wielkich ciężarów na zbrojenia nie jest chętnie widziane przez społeczeństwa wszystkich krajów. Mimo to jednak wszędzie traktuje się budżety wojskowe, jako absolutną konieczność, gdyż nie ma dotychczas żadnej formuły, a tembardziej żadnej podstawy moralnej, któraby pozwalała na likwidację zbrojeń i zagwarantowanie pokoju. Odwrotnie, coraz bardziej utrwala się wśród kierowników polityki światowej przekonanie, że WOJNA ŚWIATOWA W LATACH 1914—1918 BYŁA DOPIERO WSTĘPEM DO NOWEJ ROZPRAWY, KTÓRA TYM RAZEM NIE OGRANICZY SIĘ DO SAMEJ EUROPY.

***

Oprócz problemu skarbowego istnieją jeszcze problemy techniczne wojskowych przygotowań i w świetle obrad angielskiego parlamentu problemy te przedstawiają się następująco:

Przedewszystkiem zniknęła całkowicie ROMANTYKA WOJENNA i wszystko to, co porywało dawniej „rycerskie“ serca. Cóż można dostrzec romantycznego w manewrach stalowych potworów, zwanych tankami, wśród szczęku łańcuchów? Lotnictwo i gazownictwo doprowadziło mechanizację wojny do perfekcji. Rola człowieka sprowadza się do prowadzenia maszyny i nadawania jej celowości. To samo — co w fabryce. Pozatem człowiek właściwie wojny nie widzi, tak samo, jak nie widzi nieprzyjaciela.

Bardzo ciekawe jest, że nie tylko w Anglji, ale i w innych państwach zachodniej Europy, coraz mniej jest chętnych do pełnienia służby wojskowej. Pomimo rozwoju sportu okazuje się, że w Anglji tylko 36 proc. mężczyzn w wieku wojskowym nadaje się do służby wojskowej. Wymagania od dzisiejszego żołnierza są o wiele wyższe od wymagań dawniejszych. Stąd brak ludzi, szczególnie do służby oficerskiej. Akademje wojskowe oglądać się muszą za kandydatami, gdyż młodzi ludzie wolą poświęcać się technice, lub zawodom wyzwolonym, względnie handlowi i przemysłowi, aniżeli wojskowości. Sztab angielski musi wszelkiemi drogami i środkami zwalczać awersję ludzi do zawodu wojskowego. Z mowy ministra sir LamingWorthington - Evans'a dowiadujemy się, że to samo zjawisko zostało zaobserwowane we Francji i w Belgji i tylko Niemcy mają jeszcze wystarczającą ilość kandydatów do szkół wojskowych, a splendor munduru oficerskiego zachował się tam jeszcze w całej pełni.

***

Ciekawy zbieg okoliczności. Podczas gdy na sali posiedzeń parlamentu angielskiego odbywa się rozpatrywanie budżetu wojskowego, w kuluarach — awantura. Od rana w centralnej poczekalni zaczęły się zjawiać grupki robotników z czerwonymi opaskami i wszelkiemi innemi odznakami swej przynależności partyjnej: emblematami bolszewickiemi. Zapragnęli oni rozmawiać z premjerem Baldwinem oraz komunistycznemi członkami izby gmin.

Premjer nie mógł ich przyjąć, gdyż właśnie wyjechał był do Manchesteru, zaś posłowie-komuniści chętnie zeszli nadół do swych przyjaciół politycznych i rozpoczęli rozmowę. Okazało się, że goście — są to bezrobotni, którzy chcą porozumieć się na terenie parlamentarnym z rządem w sprawie podwyższenia zapomóg, względnie uruchomienia robót publicznych.

Kiedy rozmowa między posłami a robotnikami przybrała bardziej gorące formy, nagle całe to towarzystwo zaczęło śpiewać „Czerwony sztandar“.

Zdążyli odśpiewać zaledwie, wśród zdumienia, spokojnych zazwyczaj anglików, tylko pierwszą zwrotkę, gdy nagle zjawili się strażnicy, którzy, wziąwszy demonstrantów pod ręce, wyprowadzili ich przed gmach parlamentu.

W innem państwie, a choćby i u nas, zamkniętoby demonstrantów do aresztu i przeprowadzonoby drobiazgowe śledztwo. W Anglji wystarczy zupełnie wydalenie z gmachu Poczem policjanci poprawiają zmięte przy szamotaniu się mundury, a demonstranci idą spokojnie do domów.

Co kraj to obyczaj...

EDM. STARZYŃSKI.

Akrobata, żongler i błazen

cieszą się największem powodzeniem w Berlinie.

Berlin, w marcu.

Do całokształtu życia kulturalnego Berlina, należy, jako jeden z bardzo ważnych czynników, variete. Podobnie jak berlińskie teatry, tak i variete jest specyficznem odbiciem mentalności tego miasta. Od najszerszych warstw ludu aż do najwybredniejszych estetów, intelektualistów i snobów — *każdy berlińczyk jest gorącym zwolennikiem tego rodzaju rozrywki, zapalonym wielbicielem i znawcą wszelkiego rodzaju akrobatyki, żonglerstwa i najróżnorodniejszych popisów cyrkowych.*

Nietylko pisma codzienne, ale i społeczno - literackie czasopisma („Weltbühne“, „Tagebuch“, „Querschnitt“ i inne) przynoszą regularne recenzje z każdej zmiany programu, a w razie występów jakichś poszczególnie sławnych artystów poświęcają sporo miejsca specjalnym impresjom, wywiadom, fotografjom i biografjom wielkich gwiazd. Nazwiska Rastelli, Grock, Codonas, Sherman są w Berlinie niemniej popularne od nazwisk Bassermanna, Pallenberga, czy Bergner. Każdorazowy star największego varite „Scala “jest tematem żywych debat, często i polemik prasowych.

Berlińczyk uwielbia *wszelką doskonałość.* Przypomina mi się historyczna ponoć anegdota: do Aleksandra Wielkiego zgłosił się pewnego dnia sztukmistrz, który popisywał się niepospolitą celnością rzutu. Z odległości kilkudziesięciu kroków trafiał on ziarnem grochu w maleńki otwór. Aleksander przyglądał się życzliwie tym produkcjom, a nakoniec wręczył artyście... worek grochu, z morałem: *„Jaka praca, taka płaca“.*

Ta historyjka, którą nam w szkole jakiś filolog - pedagog opowiadał z głębokiem uznaniem dla szczytnej myśli Aleksandra, rzuca nań w mojem pojęciu dziwnie niestosowne dla niego światło, przedstawiając go jako nudnego filistra. Mimo całej — nawet częstokroć snobistycznie przesadnej celowości, która teraz, śladem Ameryki jest tu najpopularniejszem hasłem dnia, ma berlińczyk zrozumienie dla bezcelowych produkcyj cyrkowych, o ile stoją na poziomie, któryby mu mógł zaimponować. O to niełatwo wprawdzie, gdyż dyrekcje kilkunastu variete i cyrków prześcigają się nawzajem w sprowadzaniu najsławniejszych artystów świata: skoro jednak któryś z nich przypadnie temu niezmiernie krytycznemu na tym punkcie miastu do serca, wtedy uwielbiają go tu jak bohatera.

Wśród kilkudziesięciu kabaretów, tinglów itp. zajmują teatry variete odosobnione, wyższe stanowisko, jako przybytki sui generis sztuki sportowej i wszelkiego rodzaju człowieczej doskonałości.

Największą wziętością cieszy się wspomniana już „Scala“. Ona to sprowadziła genjalnego żonglera Rastellego, którego popisy, przeczące pozornie wszelkim prawom fizyki, wywołały już nie burzę, a *istny orkan zachwytu.* Najpoważniejsi ludzie po kilka razy chodzili na ten sam program nie mogąc się nasycić gracją i nieprawdopodobną, wręcz czarnoksięską sztuką tego fenomenu.

Profesorowie uniwersytetu, fizycy i fizjologowie fachowo badali tego młodego chłopaka; *robiono specjalne zwolnione* **zdjęcie filmowe by zaobserwować jak** *najskrupulatniej jego ruchy.* Znakomici malarze ubiegali się o prawo robienia jego portretów w chwili pracy — słowem wydawało się, że *Berlin oszalał.*

Drugim bożkiem był klown muzyczny Grock. Najwybitniejsi krytycy teatralni i literaccy analizowali rodzaj jego humoru, rozkładali jego nieopisany komizm na pierwiastki, *stawiając go na równi z Chaplinem.* Typ który Grock stwarza zestawiano z typami największych powieścio i dramatopisarzy świata, sprzeczając się o jego światopogląd i zarzucając sobie nawzajem niezrozumienie głębszego znaczenia, jakie wkłada w swe żarciki.

W Tagblacie ukazała się jego autobiografja, w Vossische postarano się rychło o inny artykuł jego pióra. Ci dwaj, Rastelli i Grock powracają corocznie do „Scali“ a przez czas ich miesięcznego pobytu jest ten olbrzymi teatr, liczący trzy tysiące miejsc, codziennie wysprzedany. *90,000 ludzi corocznie ogląda ich produkcje.*

Największą tradycję posiada „Wintergarten“, obecnie, po przebudowaniu jeden z najpiękniejszych teatrów Berlina. Główną jego atrakcję stanowi przeważnie jakaś znakomitość taneczna. Począwszy od Izadory Duncan, skończywszy na paradnym groteskowym Amerykaninie Shermanie, przewinęły się przez jego deski w ciągu kilkudziesieciu lat istnienia, największe sławy tancerskie świata.

Ostatnim jego starem tanecznym była urocza Paryżanka Edmonde de Guy. Przez styczeń i luty gościł obecnie „Wintergarten“ najznakomitszą trupę akrobatów na trapezach Los 3 Codonas, znaną ze swego współudziału w sławnym filmie „Variete“ z Janningsem. Jak tych troje ludzi, dwóch mężczyzn i jedna kobieta, *przelatuje nad samą kopułą teatru jak ptaki;* z jaką lekkością, pewnością siebie, z jaką precyzją wykonują swe potrójne salta, tego nie potrafi sobie najśmielsza fantazja wyimaginować. Jest coś, zdawałoby się nadprzyrodzonego w ich wyczynach. A jednak nie śledzi się ich ruchów z tem zaniepokojeniem, które często umyślnie nawet wzbudzają pośledniejsi akrobaci. Przeciwnie: patrzy się na nich *z rozkosznem uczuciem pewności, a do podziwu przyłącza się jakby uczucie dumy: oto co my, ludzie, potrafimy: spełniamy marzenie Dedala i Ikara* — **bezskrzydlny lot.**

Odrębne stanowisko zajmuje najnowszy teatr - variete „Plaza“, położony w robotniczej, wschodniej części miasta. Przebudowano go ze starego, zlikwidowanego dworca kolejowego. Na zewnątrz posiada budynek jeszcze wszelkie cechy dworca. Widownia, przerobiona z hali peronowej, kuluary, przebudowane z sal poczekalni i scena, położona w tem miejscu skąd dawniej wyruszały pociągi na Wschód — pachną jeszcze niemal dymem lokomotywy. 3,500 miejsc. Dwa przedstawienia dziennie, w niedziele i święta trzy. *W niedzielę uczęszcza więc do tego teatru jednego dnia przeszło 10 tysięcy ludzi.* Ceny tańsze od cen przeciętnego kina.

Dla szarej, bezbarwnej dzielnicy stał się ten teatr ożywczem źródłem światła, radości życia, fantazji i koloru. Mimo całą swą „opiatyczność“ jest czarno - białe, mechaniczne kino czemś martwem w porównaniu z tymi cudownymi zwymi ludźmi, tak podobnymi do nas, a jednak o tyle doskonalszymi.

Ta publiczność, publiczność „Plazy“ najlepiej potrafi ocenić istotną wartość wspaniałego bicepsa, celność oka i ręki zawadjackiego cowboya i ekscentryczną pomysłowość błaznów, robiących nie słowne dowcipy, a popularniejsze kawały „fizyczne“.

„Alkazar“, „Metropol“, „Zirkus Busch“ i dziesiątki pomniejszych podobnych przedsiębiorstw, każde o innych, odrębnych cechach, mają w sferach swej publiczności równe powodzenie, oparte na jednej wspólnej wszystkim Berlińczykom właściwości: na podziwie tych rzeczowych ludzi dla wysokiej klasy i fachowych ludzi dla każdego rzemieślnika — stolarza, szewca i linoskoka.

Zawszeć to realniejsze od nieuchwytnych popisów aktorskich.

I. M.

Sejm, rząd i wybory

zostały wprowadzone, jako instytucje, do „państwa" szkolnego.

Przyszły obywatel będzie przygotowany do życia społecznego i politycznego

Zupełnie niespostrzeżenie dla szerokiego ogółu społeczeństwa, w życiu młodzieży szkolnej nastąpiła reforma, niezwykle ważna i doniosła. Mało kto o niej wie, nawet rodzice dzieci, uczęszczających do szkoły, nie wiedzą nic o samorządzie szkolnym.

Wśród wielu zadań, jakie ma do spełnienia szkoła, jednem z najważniejszych może jest wychowanie przyszłych, świadomych swych praw i obowiązków, obywateli państwa. Młodzież wychodząca ze szkoły w życie, nie może stawać bezradnie i bezczynnie wobec rozmaitych przejawów tego życia, nie może pytającym i pełnym zdziwienia wzrokiem przyglądać się temu, co niesie to życie.

To zadanie, uświadamianie i przygotowanie **m ł o d z i e ż y** do późniejszej działalności obywatelskiej, miało spełnić wprowadzenie na początku bieżącego roku szkolnego nowego przedmiotu nauczania t. zw.

nauki o państwie współczesnem, o Polsce współczesnej.

Nauka ta jednak, jak zresztą każda, wykładana w szkole, wtedy tylko posiadać może wartość istotną, kiedy od teoretycznych rozważań przechodzi na grunt praktyczny życiowy.

Władze szkolne od dłuższego czasu zastanawiały się nad sposobem praktycznego wykładu o państwie współczesnem w szkołach średnich. Pytanie, jak zaznajomić młodzież z konstytucją, ustrojem parlamentarnym, sądownictwem i t. d. absorbowało ministerstwo oświaty. I oto wprowadzono, oczywiście nieobowiązkowo instytucje organizacji uczniowskiej, t. zw.

samorząd szkolny.

Samorządy te istnieją narazie w dwóch tylko szkołach na terenie Łodzi, od kilku zaledwie tygodni.

Obejmując swem działaniem poszczególne klasy (w przyszłości całą szkołę) spełniają niezwykle doniosłą rolę przyzwyczajenia uczniów w sposób najprostszy i najbardziej zrozumiały, w małym zakresie, do tych podstawowych zagadnień życia zbiorowego, jakie w całej okazałości występują na szerokiej arenie życia państwowego.

Samorządy szkolne mają swoje ustawy —

konstytucję, wybory, sejmiki, sejmy, rządy i sądy.

Trudno to sobie wyobrazić — ale są jakgdyby państwem w miniaturze.

Na czele samorządu klasowego stoi nauczyciel - wychowawca. Uczniowie wybierają swój sejm, na którem omawiane są sprawy nauki i wszelkie sprawy szkolne.

Czynne życie ucznia czy uczenicy, czynny udział w samorządowem życiu szkolnem, zaprawia od najwcześniejszych lat młodzież do spełniania elementarnych obowiązków obywatelskich. **Uspołecznia ją, kształci i przygotowuje do przyszłej działalności na szerokiem polu życia obywatelskiego.**

Młodzieniec, który przeszedł przez taką szkołę samorządową, nie będzie później biernym jedynie obserwatorem zjawisk życiowych, ale **odrazu wkroczy w życie jako jednostka czynna.**

Doniosłości tej inowacji w szkolnem życiu młodzieży, udowodniać nie należy. Jest rzeczą stwierdzoną i jasną, że nic tak nie tamuje pracy w społeczeństwie i dla społeczeństwa, jak bierność i apatja jego członków. I nic tak nie utrudnia tej pracy, jak nieuświadomienie jednostek co do jej praw, a zwłaszcza obowiązków.

Tyle się u nas mówi o wychowaniu młodzieży,, a inowacja tego rodzaju, co samorząd szkolny, mija zupełnie bez echa, wprowadzana jest tak jakoś konspiracyjnie, że nie dociera do szerokich warstw społeczeństwa, które najbardziej zainteresowane jest sprawą wychowania młodzieży.

Jak już zaznaczyliśmy, dotad tylko dwie szkoły wprowadziły u siebie samorząd szkolny. Istnieją one niedawno, a już widać, że wydają dobre i zdrowe owoce, jakie były intencją realizatorów tej reformy.

Życzyć sobie należy, by sprawą samorządów szkolnych zainteresowali się wychowawcy wszystkich szkół istniejących na terenie Łodzi i by wprowadzili praktyczną naukę o życiu społecznem. Obowiązki wychowawcy winny sięgać dalej, aniżeli przepis obowiązkowego regulaminu. Samorządy szkolne nie są obowiązkowe — mimo to powinny zainteresować tych, którym przypadła w udziale szczytna misja wychowania przyszłego pokolenia.

Sum.

KRONIKA

MARZEC 8 Piątek

Dziś: Jana Bożego
Jutro: Franciszki Rzym.

Wschód słońca o g. 6.08
Zachód słońca o g. 5.36
Wschód ks. o g. 6.55
Zachód ks. o g. 1.54
Długość dnia: 10.39.
Przybyło dnia: 3.39.

Fala mrozów

minęła bezpowrotnie.

Rozkład ciśnień atmosferycznych jest obecnie taki, że można uważać mrozy za zakończone.

Obszar wysokiego ciśnienia rozciąga się nad Atlantykiem oraz nad Rosją południowo - wschodnią.

Gdyby nawet ten wyż barometryczny przesunął się na Europę, mógłby tylko pomóc, gdyż temperatura jego wynosi plus 8.

Niż barometryczny z ośrodkami nad Łotwą i Włochami południowemi zalega Europę północną, środkową i południową, oraz Rosję zachodnią.

Polska znajduje się całkowicie w obszarze niskiego ciśnienia, zatem oczekiwać należy lada dzień odwilży.

W całych Niemczech w dniu wczorajszym nastała odwilż, a na zachodzie Polski temperatura znajduje się w pobliżu zera.

Rozkład ciśnień jest dla Polski o tyle pomyślny, że odwilż nie nastąpi raptownie. Nocami w ciągu najbliższych dni przewidywane są przymrozki, co wobec groźby powodzi może okazać się zbawienne.

Odgrzewanie rur

spowodowało eksplozję kotła.

W dniu wczorajszym o godzinie 1-ej minut 30 mieszkańcy domu przy ulicy Lipowej 20 zostali zaalarmowani przeraźliwym hukiem. Jednocześnie rozległ się brzęk tłuczonych szyb. Jak się okazało wyleciały wszystkie szyby w całym domu. Przed domem i na podwórzu zebrał się natychmiast tłum ludzi.

W pierwszej chwili nie zdołano stwierdzić, co się właściwie stało i dopiero po paru minutach ustalono, co następuje:

Na strychu domu dozorca odgrzewał rury wodociągowe. W czasie tej pracy z nieustalonych dokładnie powodów nastąpiła eksplozja kotła.

Skutkiem wybuchu dozorca doznał dość ciężkich poparzeń i zapaliły się łatwopalne materjały, nagromadzone na strychu.

Dozorcy udzielono pomocy lekarskiej.

Ogień ugaszono przed przybyciem straży ogniowej. — d —

Mundury dla szoferów.

Rozporządzenie ukaże się niebawem.

Nie wszyscy prawdopodobnie wiedzą o tem, że przepisy o eksploatacji dorożek samochodowych przewidują obowiązek noszenia specjalnych mundurów przez szoferów taksówek. Chodziło o ujednostajnienie ich wyglądu, podobnie jak to ma miejsce z właścicielami dorożek konnych.

Przepisy te jednak nie były wprowadzone w życie z uwagi na to, iż koszt umundurowania przekraczał możliwości płatnicze szoferów.

Jak się obecnie dowiadujemy, w najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie wykonawcze do przepisów o eksploatacji dorożek samochodowych, wprowadzające przymus mundurowy dla szoferów taksówek. a.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, 8-go MARCA.

Sygnał czasu, hejnał marjacki, komunikat lotniczo- meteorologiczny 12,10 — 13,00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 14,50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15,10 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.35. Aktualia. 15,50 — 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych 17,10 Odczyt p. t. „Jan Kochanowski" — prof St Adamczewski. 17,25 Transmisja odczytu z Krakowa. 17,55 popołudniowy koncert w wyk. orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 18,50 Rozmaitości. 19,10 Odczyt „Zapobieganie schorzeniom oczu" — dr. Zachert. 19,35 — 19,55 Komunikaty. 19,56 — 20,00 Sygnał czasu 20.00 Pogadanka muzyczna — p. K. Stromenger. 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz. Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy P.A.T. oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Nie wzywaj pogotowia ratunkowego

pòki się nie przekonasz, że wypadek jest istotnie niebezpieczny dla życia i zdrowia.

Zwykły śmiertelnik nie może wiedzieć, czy zatrucie lub zranienie jest ciężkie czy lekkie

Apteczki podręczne w każdej kamienicy.

Od sprawnego działania całego aparatu pogotowia ratunkowego zależy nie raz życie ludzkie, przeto niezmiernie ważną rzeczą jest ścisłe przestrzeganie przepisów, obowiązujących lekarzy pogotowia i personel pomocniczy.

Obecnie ukazał się nowy regulamin dla lekarzy — dyżurnych pogotowia ratunkowego warto więc zapoznać się z jego treścią, by wiedzieć

w jakich wypadkach można wzywać pogotowie ratunkowe, jak to należy uczynić i jakie wreszcie obowiązki ma lekarz pogotowia względnie ofiary nieszczęśliwego wypadku.

Przedewszystkiem poświęćmy słów kilka wewnętrznej organizacji pogotowia. Nowy regulamin ustala, że bezpośrednim zwierzchnikiem lekarzy dyżurnych na stacji pogotowia jest **inspektor szpitalnictwa miejskiego, względnie kierownik pogotowia.**

Regulamin zwraca uwagę na obowiązkowe punktualne przybywanie na dyżur Lekarzowi nie wolno pod żadnym pozorem opuścić dyżuru dopóki nie przybędzie następca. W razie zasłabnięcia pod czas dyżuru lub w innych nadzwyczajnych wypadkach lekarz powinien najpierw zwrócić się do swego zwierzchnika i nie wolno mu bez jego wiedzy opuścić stacji pogotowia.

Czasem zdarza się, że godzina ukończenia dyżuru zastaje lekarza przy wypadku na mieście, wówczas lekarz dyżurny może nie wracać na stację ale tylko wówczas gdy telefonicznie stwierdzi że jego następca jest już na stacji.

W razie niemożności przybycia na stację, lekarz dyzurny powinien zawiadomić o tem swego zwierzchnika conajmniej o cztery godziny wcześniej.

Jak się powinno wzywać karetkę pogotowia i jaka jest technika odbierania wezwań przez telefon?

Celem unikania niepotrzebnych wyjazdów wskutek złośliwych i fałszywych wezwań, lekarz dyżurny powinien w myśl regulaminu przyjmować wezwania telefoniczne **z nadzwyczajną dokładnością, z wielkim krytycyzmem, ale z uprzedzającą grzecznością.**

Przy wezwaniach telefonicznych lekarz zadaje następujące

cztery zasadnicze pytania:

1) Kto mówi?..
2) z jakiego numeru telefonu?..
3) co się stało?..
4) gdzie się zdarzył wypadek?..

Publiczność winna zapamiętać te cztery zasadnicze pytania i zawczasu przygotować krótkie lecz wyczerpujące odpowiedzi w celu uniknięcia długich rozmów telefonicznych, przynoszących szkodę zarówno lekarzowi jak i osobom wzywającym pogotowie.

Jeżeli karetkę pogotowia wzywa posterunkowy winien on podać swój numer.

W niektórych wypadkach lekarz przy wezwaniu może polecić przez telefon, ażeby wzywający oczekiwał go w bramie, wskazał drogę, przygotował ciepłą wodę, przewiązał krwawiącą ranę, wyniósł zaczadzonego na świeże powietrze, przewietrzył pokój itd.

Oczywiście, że lekarz przy wezwaniach na miasto uwzględnia te wypadki, które wchodzą w zakres działalności pogotowia ratunkowego a więc: katastrofy, nagłe i nieszczęśliwe wypadki, zaszłe w miejscach publicznych t.j. poza obrębem mieszkań prywatnych i o ile z krótkiego wywiadu okaże się, że chory sam lub przy pomocy osób postronnych nie może przyjść lub przyjechać na stację pogotowia.

Jak wynika z powyższego

pogotowie ratunkowe nie zawsze i nie wszystkim udziela pomocy.

Kiedy więc można wzywać pogotowie, a kiedy nie można?

Wypadki tego rodzaju, jak: **„zranienie palców, uszkodzenie, lekkie oparzenia górnych kończyn, lżejsze otrucia jodyną" itp.** nie nadają się do wyjazdu na miasto.

Pozatem pogotowie odmawia wyjazdu do pijanych, o ile nie ponieśli poważniejszych obrażeń, do prywatnych mieszkań i jeżeli nieszczęśliwy wypadek zdarzył się poza obrębem miasta.

Natomiast pogotowie ratunkowe powinno wyjechać do prywatnego mieszkania, o ile zaszedł wypadek grożący życiu j. np. **krwotok, otrucie, zadławienie, ciężkie pokaleczenie, ciężkie oparzenie, samobójstwo, zaczadzenie, upadki z wysokości itd.**

Domy noclegowe, stacje kolejowe, składy, biura, teatry, kina, restauracje, szkody, fabryki itp. nie są uważane za mieszkania prywatne.

Tak samo wypadki na schodach, w piwnicach, podwórzach, strychach — Zasadniczo należy uważać jako nadające się do wyjazdu.

Co czyni lekarz pogotowia po otrzymaniu wezwania? Oczywiście, że natychmiast alarmuje garaż, sanitarny i wyjeżdża pod wskazany adres.

Dojeżdżając do miejsca wypadku, lekarz powinien wskazać szoferowi miejsce postoju, poczem pierwszy zdąża do poszkodowanego, opatruje uszkodzenia i decyduje, czy przewieźć chorych do szpitala czy też go pozostawić na miejscu.

W razie przenoszenia chorego do samochodu, lub do mieszkania lekarz musi być przytem obecny. —ab—

***

Regulamin powyższy ma widocznie na celu walkę z nadużyciami i lekkomyślnością publiczności. Istotnie, jeżeli do każdego błahego wypadku będzie wzywane pogotowie ratunkowe, stanie się to z krzywdą dla tych nieszczęśliwych, którzy bez natychmiastowej pomocy mogą być narażeni bodaj na śmierć.

Należało więc uświadomić i wpłynąć na szerokie sfery publiczności w kierunku ograniczenia ilości zbędnych albo niekoniecznych alarmów. I jakże to uczyniono?

W myśl regulaminu nie można wzywać pogotowia w wypadkach: „zranienia palców, lekkiego oparzenia, lżejszego otrucia" itd.

Co to jest „lżejsze otrucie"? Kto — prócz lekarza — może na oko, na poczekaniu określić, czy zaszedł wypadek „lżejszego" czy też „cięższego" otrucia?

A „zranienie palców"? Zranienie może być bardzo rozmaite i laik sądzi o charakterze (lekkim i cięższym) zranienia, według ilości krwi, bólu, krzyku itd. Czy zresztą niewiadomo, że oderwanie pół palca jest z punktu widzenia lekarza tylko „zranieniem"? Cóż wtedy?

A jeżeli się zdarzy odarcie skóry (wzgl. naskórka) z całej dłoni, co wyglądać będzie straszliwie, a zdaniem lekarza jest tylko lekkiem poranieniem?

Moglibyśmy przytoczyć szereg wypadków (nprz. omdlenie i atak serca) kiedy nikt z publiczności nie może wiedzieć, czy ma do czynienia z lekkiem, czy też ciężkiem otruciem lub poranieniem.

Uważamy przeto, że jedyną drogą, wiodącą do celu, jest tylko propaganda, uświadamiająca ogół, co i jak należy robić w wypadkach nagłych zasłabnięć. Jest to obowiązkiem zarówno wydziału zdrowotności, jak i kasy chorych.

Pozatem, wcale niezłym projektem byłoby wprowadzenie podręcznych apteczek w każdej kamienicy, przy których byłyby umieszczone właściwe pouczenia, jak należy postąpić w takim a takim wypadku. Przyczyniłoby się to na pewno do zmniejszenia ilości zbytecznych alarmów pogotowia.

40 tysięcy dolarów

wygrał profesor gimnazjum we Lwowie.

Pisma lwowskie podają, że szczęśliwym posiadaczem dolarówki nr. 33186, na którą padła główna wygrana 40 tysięcy dolarów, jest profesor gimnazjum we Lwowie, dr. Stefan Juński, żonaty, bezdzietny, lat 40.

Zamierza on połowę gotówki podjąć, a za resztę zakupić listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Roboty sezonowe.

Pierwszą jaskółką jest żądanie podwyżki.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wszystkie związki zawodowe w Łodzi zwróciły się do magistratu, z propozycją zwołania konferencji, celem omówienia warunków pracy i wysokości płac na nadchodzący sezon robót publicznych. Związkom zależy na spisaniu umowy zbiorowej, w jaknajszybszym czasie, jeszcze przed rozpoczęciem robót sezonowych.

Jak słychać, żądania robotników sezonowych idą w kierunku podniesienia płac w porównaniu z zeszłorocznymi o 20 proc. i.

Handel orderami i odznakami.

Prezes związku b. powstańców posiadał szereg odznak honorowych

Wykrycie i aresztowanie tej bandy spowodował marszałek senatu prof. Szymański.

Z Warszawy donoszą:

Nocy wczorajszej policja aresztowała głównego herszta głośnej afery i prezesa związku b. powstańców górnośląskich, Feliksa Ziemkiewicza, który przez kilka dni ukrywał się przed policją.

Obecnie wyszedł na jaw niesłychanie ciekawy szczegół, a mianowicie, że Ziemkiewicz, wydalony za rozmaite nadużycia z szeregu instytucyj, zresztą b. „agent" policji niemieckiej za czasów okupacji,

posiada szereg chlubnych odznak.

Pierś tego zdeklarowanego kryminalisty, który z patrjotycznej instytucji b. powstańców górnośląskich potrafił wraz z towarzyszami uczynić proceder dla swych ciemnych afer, zdobi między innemi... medal 3 Maja.

Oczywiście, medalem tym był dekorowany, jako prezes związku.

Ponadto Ziemkiewicz posiada **odznakę honorową wojsk kolejowych odznakę wojsk polskich w Rosji Centralnej, Legjonu Puławskiego, Obrony mienia państwowego w Rosji, oraz Interallie.**

Niektóre z tych odznak otrzymał Ziemkiewicz w drodze zamiany krzyża górnośląskiego, którym sam dysponował.

Aresztowany Ziemkiewicz był wczoraj przesłuchiwany przez policję.

W toku śledztwa ustalono, że zarzuty obciążają kilku jeszcze „działaczów", między nimi b. wiceprezesa Związku Euzebjusza Biernackiego. Był on wydalony za nadużycia z urzędu śledczego oraz z bratniej pomocy studentów szkoły nauk politycznych.

Aferzystami z zarządu Związku b. powstańców górnośląskich zajął się już prokurator sądu okręgowego.

Do wykrycia tej niesłychanej afery przyczynił się w wysokim stopniu

marszałek senatu, prof. Szymański,

do którego związek b. powstańców górnośląskich zwrócił się o przyjęcie protektoratu honorowego.

Gdy grupa członków ze skarbnikiem związku p. Oskarem Kochem na czele skonstatowawszy nadużycia finansowe w organizacji przedstawiła sprawę p. marszałkowi senatu, prof. Szymański polecił natychmiast zawiadomić o tem urząd śledczy, co też uczyniono.

Spodziewane są dalsze aresztowania.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś uroczystość jubileuszowa 45-letniej chlubnej pracy artystycznej, zasłużonej i utalentowanej artystki Marji Dąbrowskiej.

Cała Łódź artystyczna i kulturalna złoży hołd czcigodnej jubilatce, świetnej artystce charakterystycznej, której kreacje zdobyły sobie ogólne uznanie i popularność.

Wieczór zapełni premjera głośnej 4-aktowej sztuki M. Jewreinowa „To, co najważniejsze".

Oryginalną i świetną tę sztukę reżyserował K. Tatarkiewicz. Dekoracje K. Mackiewicza. Główną rolę męską odtworzy Jan Bonecki.

„Hinkeman"

dany będzie jutro i w niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych, oraz w poniedziałek dla związków robotniczych.

„Cudowny pierścień".

W niedzielę o godz. 12 w południe po cenach najniższych po raz trzeci barwna i efektowna bajka dla dzieci J. Warneckiego p. t. „Cudowny pierścień". Bilety w kasie zamawiań.

We wtorek ostatnie przedstawienie „Pygmaljona" po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

„Poławiacz cieni".

Interesująca ta sztuka J. Sarmont'a grana będzie dziś wieczorem, jutro, w niedzielę i w poniedziałek.

TEATR POPULARNY.

Dziś ostatnie przedstawienie tragedji W. Szekspira „Romeo i Julja"

W sobotę wchodzi na afisz melodramat „Dwie sieroty" grany na wszystkich scenach z olbrzymiem powodzeniem.

ARARAT.

Dziś o godz. 9-ej wieczorem punkt. jedno przedstawienie koncertowego programu p. n. „Maskarada na Starem Mieście", granego codzień przy wysprzedanych seansach.

Bilety do nabycia od godz. 7 wiecz.

Premjera w Splendidzie.

Ciernista droga księżniczki Woroncow.

„Ciernista droga księżniczki Woroncow" — to nie pastelowy, pełen kłamstwa życiowego i subtelnej hipokryzji film, ale strzęp prawdy, wydartej życiu. Stąd i bezpośredniość tego obrazu. Stąd ta wielka żywiołowa siła, z jaką film ten przemawia do widza.

Tło tego świetnego filmu to stosunki rozgrywające się w Rosji, w ostatnich latach jej istnienia. Postać pijackiego mnicha Rasputina wyrasta tu do rozmiarów niesamowitego demona, zasłaniającego swemi plecami słońce ratunku dla Rosji. Wielkie carstwo ginie wśród intryg kamaryli dworskiej, schodzi do grobu wśród orgji, dzikich hulanek — a na czele konduktu pogrzebowego idzie z krzyżem w ręku, z pijacką piosenką na wargach lubieżnych Rasputin.

Antytezą tej Rosji wyuzdanej, bezwstydnej, ginącej — to grupa patrjotów, reprezentowana przez studenta Kołosowa. Jego romans z piękną księżniczką Woroncow, stanowi zasadniczy kościec sztuki. I szlachetna, pełna tragizmu, męki, rozpaczy i krótkiej radości miłość pada jak przepiękny kwiat na wzruszającą „Ciernistą drogę księżniczki Woroncow".

W roli głównej Włodzimierz Gajdarow.

Kino Spółdzielni.

Skrzydła.

Od czasu do czasu zjawia się film, odbiegający od szablonu i pozwalający mierzyć oczami daleki już odskok sztuki filmowej od literatury i teatru. Takim filmem okazały się „Skrzydła", jedna z najciekawszych produkcji wytwórni „Paramount". Dwie najważniejsze cechy kinowości — ruch i przestrzeń podniesiono tu do nieznanej dotychczas potęgi, dzięki temu, że część akcji rozgrywa się w powietrzu.

Wraz z młodymi bohaterami filmu (Rogers, Arlen i Clara Bow), wzbijamy się w powietrze, wraz z nimi ocieramy się o chmury, obserwując gdzieś w dole padół ziemski, wraz z nimi — i tu kino święci tryumf największy — uczestniczymy w morderczych walkach w powietrzu, rozgrywanych w tempie huraganu, wśród warkotu motorów, trzasku karabinów maszynowych skowytu zestrzelonych i spadających potworów...

Wrażenia te są niezwykłe i porywające. Całość wywiera bardzo silne i bardzo dodatnie wrażenie. Reżyserja, a zwłaszcza technika zdjęć w powietrzu stoi na wysokim poziomie.

Pełna tabela wygranych

drugiego dnia ciągnienia 5-tej klasy 18-tej loterji państwowej.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 5 klasy, 18-ej Państwowej Loterji padły następujące wygrane:

Zł. 15.000 na n-ry: 11457 67401.

Zł. 5.000 na n-ry: 22212 23183 35053 67313 91299.

Zł. 3.000 na n-ry: 4323 9007 35246 45168 55741 121214.

Zł. 2.000 na n-ry: 19397 24726 25335 66732 77978 79898 82265 112008 141562 153324 174176

Zł. 1.000 na n-ry: 8388 42079 48735 51689 65533 71524 88476 95785 108924 135466 147788.

Zł. 600 na n-ry: 1374 3743 7151 8249 61522 68575 71527 74204 75132 81660 95072 102798 113389 114092 114522 119503 131933 162820 168073

Zł. 500 na n-ry: 524 3595 3808 4004 5684 6374 7127 7250 9155 9669 10367 10616 12577 16566 16957 20402 21500 25024 25889 27582 30334 30362 32340 33170 34406 35084 36382 38020 40617 42851 43994 44024 44607 45116 47327 50718 51021 51329 52036 52621 52913 53231 55364 56439 56449 57311 58710 60735 61985 62263 63540 64596 65470 65612 68551 69269 69415 71995 72297 72909 73181 76105 76173 76568 76795 76936 77667 81105 81133 82117 82583 82614 82868 84009 86651 87058 87105 87480 88171 88176 88477 92042 95145 85293 96113 96346 96360 96574 97757 101300 103321 104963 104983 105310 105746 107651 110309 110378 110791 124959 128248 130364 131635 132195 113357 116396 119552 120378 120863 135584 136181 136600 136825 139606 142263 142465 143157 145057 146142 147359 147489 151994 152008 152540 152651 153136 153763 156837 157179 157279 160233 160316 160903 163470 163342 163528 164835 166933 167167 167808 169477 170448 171859 172198 174805.

STAWKI

13 54 59 187 240 314 492 438 550 590 733 827 1014 019 025 092 188 204 306 346 472 698 743 927 2019 043 318 426 477 481 497 646 690 818 861 906 914 3076 101 123 374 412 476 560 696 610 721 809 836 855 884 4093 255 283 482 624 718 767 899 988 990 5147 178 269 301 402 412 657 722 950 6039 148 239 300 352 399 454 796 867 889 960 974 7010 017 092 108 117 228 277 349 364 618 656 669 685 907 958 8050 062 094 095 170 234 348 403 411 526 595 909 970 9193 197 205 367 495 629 650 795 798 878 917.

10025 087 201 356 501 521 589 736 787 11087 114 190 236 339 341 520 635 679 683 764 776 821 874 12109 137 307 602 681 700 721 808 859 954 971 13016 066 194 268 446 473 476 509 543 609 683 806 990 14001 067 092 284 425 586 603 791 908 15010 112 128 320 340 494 519 540 575 763 814 822 829 839 853 862 888 913 947 981 16015 035 043 050 299 457 493 508 701 724 909 916 17014 042 226 726 299 341 425 445 729 742 750 781 797 822 836 856 949 118228 321 527 559 664 669 705 727 807 928 961 19084 108 390 494 547 609 700 713 736 940.

20030 261 275 291 441 520 703 748 756 954 21055 114 400 507 572 741 795 813 815 824 826 960 22142 218 266 300 368 480 497 683 614 741 821 912 950 975 23014 055 070 223 292 472 477 611 690 754 803 885 24144 080 094 107 108 118 336 682 802 951 961 988 25088 149 186 238 255 301 416 436 570 715 743 782 809 832 861 915 26111 194 287 887 988 27050 122 330 419 422 515. 550 578 742 866 917 954 28099 257 276 365 475 503 540 559 560 569 572 759 802 873 898 29015 064 229 329 368 381 409 575 673 777 875 914 947 955 965.

30045 047 127 150 194 213 369 299 442 449 476 501 502 565 685 739 764 883 920 31087 095 116 199 239 330 539 559 823 32100 535 575 600 658 840 863 868 964 33034 232 253 477 491 499 509 547 549 846 873 891 924 957 34025 115 131 186 196 214 278 331 370 402 428 474 653 714 756 807 832 926 931 939 977 35191 244 259 390 566 620 674 738 916 36002 147 163 265 404 604 622 669 979 37190 198 246 313 406 508 526 564 771 776 817 894 916 983 38039 081 100 161 287 298 303 373 486 830 846 849 39084 411 460 473 515 554 556 742 756 763 833 946.

40071 097 134 170 258 398 426 480 495 539 595 680 692 812 909 914 927 940 41084 132 209 291 309 382 637 672 815 918 42016 082 088 097 260 363 451 473 535 555 801 951 43142 173 180 215 283 549 705 745 832 848 857 44019 096 163 222 376 423 499 608 836 45034 058 151 227 293 318 362 413 498 581 632 683 692 776 954 46025 077 179 215 252 302 303 498 569 855 951 963 47193 238 315 429 537 602 675 782 48013 048 120 308 334 631 655 706 799 824 924 49040 101 200 270 305 358 422 461 491 532 544 812 964 988.

50242 377 387 400 460 487 503 621 626 656 668 672 954 992 51062 071 345 362 390 419 438 443 457 762 791 986 52039 126 164 272 556 623 957 93100 110 205 214 256 441 496 543 546 646 649 719 734 790 54225 243 257 315 341 369 412 419 571 643 690 730 887 55058 130 242 263 349 657 785 920 56246 296 315 341 361 511 519 557 570 685 762 899 57002 067 138 224 329 587 609 766 778 813 58505 559 569 612 636 643 652 690 771 817 823 840 59133 311 354 543 614 628 684 720 722 757 930.

60038 080 110 172 374 418 430 452 594 632 694 728 794 907 946 61162 202 398 410 627 629 630 664 830 949 62014 049 288 334 364 466 470 567 649 672 738 63020 025 195 257 263 788 796 803 64060 529 602 607 713 773 813 837 936 65010 131 204 207 295 334 527 563 573 574 580 658 661 704 738 886 981 66113 125 134 310 621 734 743 764 777 851 934 994 67147 166 186 287 348 386 428 443 528 554 579 879 964 68059 151 177 283 415 444 638 717 727 740 868 957 69160 215 278 282 300 423 480 716 785 788 827.

70113 177 190 239 341 503 524 611 757 843 933 71068 191 241 351 495 509 565 662 702 756 757 762 877 891 913 72104 238 270 330 362 372 547 582 602 636 637 729 745 785 778 814 898 929 73019 030 068 075 228 239 431 466 506 526 547 595 668 673 723 746 952 979 998 74077 169 215 375 377 503 534 578 605 772 791 811 814 869 969 75086 147 187 308 456 510 894 956 76016 046 067 229 381 535 606 608 674 672 72? 24 738 740 895 943 978 987 77010 025 087 1?. 258 378 562 626 651 766 796 800 846 978 78130 367 421 443 576 617 708 723 889 985 79100 115 234 243 307 362 478 515 571 669 898

80023 032 037 056 138 285 320 416 440 474 628 667 800 999 81133 135 140 151 162 366 433 499 518 531 588 607 647 774 866 906 959 82011 114 167 198 220 251 82265 269 406 441 538 503 601 715 902 933 962 980 83074 129 170 199 405 276 335 409 659 715 864 84065 068 197 207 212 247 404 463 543 84641 879 85031 146 227 311 317 372 430 478 543 811 851 899 928 86078 251 263 271 301 304 385 527 534 496 707 767 860 869 979 982 87135 156 331 412 524 548 594 704 743 788 818 987 88086 125 129 149 88220 254 344 458 476 555 603 701 89095 127 445 595 631 635 698 709 771 787 825 925

90031 124 148 154 165 240 310 322 568 621 656 722 819 843 900 924 960 986 91001 054 092 175 274 281 299 312 421 721 895 92013 026 082 191 253 299 503 559 934 982 990 93123 220 478 482 512 522 670 863 888 94199 207 314 402 456 622 756 839 842 861 869 906 953 963 987 95112 226 317 512 629 734 785 834 940 969 999 96005 052 070 104 153 410 419 452 275 565 379 444 797 909 97026 066 089 337 360 453 588 728 818 97823 856 860 98027 068 155 192 207 224 237 332 368 387 464 580 676 690 717 762 786 99004 012 112 288 352 414 541 547 556 596 734 760 812 916.

100006 063 125 337 355 532 576 688 991 101713 843 900 960 102232 279 354 367 509 559 579 590 711 844 886 103094 095 108 505 104026 100 304 322 365 370 378 457 552 589 635 869 997 105241 419 436 616 664 671 816 106179 240 241 312 407 452 476 542 562 710 746 753 899 958 961 107072 168 220 224 445 453 522 673 709 828 108055 124 168 225 385 400 456 481 612 649 734 109032 038 241 299 448 633 657 751 856.

110137 170 336 351 491 584 733 888 111062 441 500 578 581 617 664 693 720 842 112072 105 212 243 503 976 995 113175 316 362 763 943 114060 189 492 564 665 908 913 115080 131 185 200 210 303 429 494 515 537 764 786 809 840 920 116322 482 549 576 580 663 684 783 117100 186 234 306 355 497 843 912 974 188409 510 532 834 119086 132 167 309 375 778 807 906 910.

120615 658 673 790 889 121013 319 343 485 487 524 613 635 652 672 692 739 991 122034 475 323 374 427 438 475 481 511 570 603 611 636 799 894 123115 150 384 402 405 407 550 610 617 869 920 950 978 124000 040 057 062 101 339 415 459 645 684 881 920 965 981 125123 194 247 355 499 506 744 862 887 946 983 998 126056 162 168 179 328 372 503 507 584 127071 112 273 281 369 418 441 447 533 544 583 630 756 855 880 964. 128040 044 087 101 153 294 360 380 648 734 776. 854 960 977 129046 082 140 179 184 298 426 543 746 844.

130171 271 398 400 534 582 599 798 865 981 131088 156 274 314 642 132059 068 184 189 377 722 740 841 133092 106 291 543 654 709 851 134127 201 531 621 640 679 135017 236 276 368 502 574 649 801 851 136034 233 428 589 666 741 995 137001 201 208 291 354 422 469 574 607 677 707 773 815 928 973 138033 043 068 071 143 258 254 380 438 522 609 614 623 779 869 905 139095 138 166 231 270 356 440 527 544 609 716 719 728 866 918 921.

140150 349 360 543 603 666 679 702 760 894 898 919 141088 100 211 369 395 563 566 641 724 751 911 982 142118 239 279 717 747 828 897 927 928 143128 153 274 256 267 316 526 691 692 759 822 875 916 144025 026 174 246 267 356 384 463 470 516 551 606 615 616 810 836 867 930 145028 075 109 138 191 323 338 417 618 868 935 977 147007 329 346 469 556 666 709 793 802 147485 502 542 595 674 692 697 779 792 861 148351 533 587 864 149023 097 248 293 422 621.

150111 173 327 339 612 647 673 703 709 151051 087 203 221 285 358 445 498 501 758 835 882 918 152059 113 640 959 153023 119 184 247 264 304 354 403 511 531 532 543 597 656 752 903 914 967 991 154039 515 811 858 865 155045 075 153 160 195 218 409 451 606 708 750 756 787 790 920 975 156000 067 376 473 506 509 742 779 837 953 157146 214 276 495 637 878 891 908 158174 257 274 354 568 607 674 721 728 872 159103 125 233 258 403 416 418 491 569 653 673 856 872.

160341 470 592 603 161026 086 158 387 569 634 650 751 162267 288 333 431 550 584 596 615 625 674 681 893 718 770 821 835 847 902 912 163161 181 296 309 344 395 427 701 705 745 780 786 886 164026 047 079 247 249 327 689 782 850 165127 355 400 449 457 462 467 500 508 535 552 593 744 791 886 929 974 166016 262 281 301 651 851 167100 267 364 384 404 624 755 759 799 813 863 168439 498 521 572 667 711 736 849 858 169038 116 161 259 320 333 485 681 683 723 901 981.

170097 300 348 490 560 575 585 686 722 819 953 954 171226 380 464 661 172027 121 150 171 191 221 227 274 340 369 506 513 622 953 972 956 173148 170 308 505 574 674 675 880 174189 195 236 277 386 388 407 486 540 680.

Badanie zębów

odbywać się będzie w szkole.

Inspektor szkolny otrzymał polecenie zwrócenia uwagi w szkołach na konieczność badania uzębienia młodzieży szkolnej.

Od czasu do czasu musi być zarządzone badanie zębów uczniów i dawanie im wskazówek, jak mają konserwować i leczyć zęby.

Równocześnie władze szkolne zwróciły uwagę dyrekcjom szkół by w każdej szkole znajdowały się umywalnie niedaleko klas, aby uczniowie podczas przerw mogli myć ręce, co wpłynie na zmniejszenie się liczby zachorowań wśród młodzieży szkolnej. (b)

SPROSTOWANIE OGŁOSZENIA.

Do wczorajszego ogłoszenia p. t. „Komisja likwidacyjna Towarzystwa Wzaj. Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców" wkradł się błąd, co do miejsca adresu zebrania. Winno być:

Komisja Likwidacyjna Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców w likw. prosi członków o przybycie na ogólne zebranie, odbyć się mające dnia 21 marca o g. 4-ej po południu w mieszkaniu p. Ignacego Landaua, **Konstantynowska 30.**

DZIESIĘĆ LAT PARLAMENTARYZMU POLSKIEGO.

Jutro, dnia 9 b. m. o godz. 10.30 rano w sali „Araratu" przy ulicy Zachodniej 43, sprawozdawca parlamentarny pism stołecznych i prowincjonalnych znakomity publicysta Bernard Zynger, wygłosi odczyt p. t. „Od Witosa do Sławka — 10 lat parlamentaryzmu polskiego".

Łaniucha skazany na śmierć.

Motywy wyroku sądu okręgowego zostały w dniu wczorajszym ogłoszone

Apelacja może być złożona do dnia 21-go marca.

W dniu wczorajszym upłynął ostateczny termin ogłoszenia wyroku z motywami w sprawie Stanisława Łaniuchy, zabójcy małż. Tyszerów i służącej Borowskiej.

Na dzień przed ogłoszeniem wyroku przybył do więzienia przy ul. Kopernika ojciec skazanego na śmierć Łaniuchy, celem ostatecznego omówienia z synem sprawy apelacji. Łaniucha w czasie wizyty ojca wyraził zadowolenie z powodu wniesienia apelacji i prosił ojca o przynaglenie tejże. W końcu wizyty, Łaniucha oświadczył swemu ojcu, że po raz wtóry zobaczy się z nim dnia następnego w sądzie okręgowym, dokąd przybędzie dla wysłuchania motywów, oraz prosił, aby do sądu przyszła również siostra i brat jego, aby miał możność widzenia się z nimi.

W dwie godziny po wizycie ojca w zachowaniu się Łaniuchy zaszła wielka zmiana. Poprosił on mianowicie o przyniesienie mu przyrządów do pisania, gdyż — jak mówił — ma zamiar napisać list do sądu okręgowego w bardzo pilnej sprawie.

Gdy Łaniuszo podano żądane przedmioty, przystąpił on do redagowania listu, w którym

PROSIŁ, ABY NIE PRZYPROWADZANO GO DO SĄDU NA ODCZYTYWANIE MOTYWÓW WYROKU.

W liście tym Łaniucha nie podaje powodów, jakie skłoniły go do wystosowania tej prośby. Pismo Łaniuchy istotnie wpłynęło do sądu okręgowego, który postanowił przychylić się do prośby skazańca.

***

Wczoraj od wczesnego rana w kuluarach sądowych panował nadzwyczaj ożywiony ruch. Tłumy publiczności garnęły się na salę Nr. 56, gdzie miano odczytać wyrok z motywami.

Około godziny 1.30, gdy sala Nr. 56 całkowicie opustoszała po sprawach jakie były rozpatrywane od rana, za stołem sędziowskim zajął miejsce sędzia Fajt, który w obecności prokuratora przystąpił do odczytywania wyroku z motywami. Wyrok z motywami brzmi następująco:

Wyrok z motywami

W dniu 21 lutego 1929 r. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale 3 Karnym na posiedzeniu sądowem w składzie następującym: przewodniczący sędzia okręgowy Kozłowski, sędziowie: Pniewski, Fajt, sekretarz-aplikant M. Rapoport podprokurator: Herman — rozpoznawał sprawę przeciwko Stanisławowi Łaniusze, oskarżonemu z art. 455 p. 12 i 453 K. K., któremu akt oskarżenia zarzucał, że w dniu 11 listopada 1928 roku w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 117, z chęci zysku pozbawił życia Bronisława Tyszera i jego małżonkę Marję Tyszerową, zadając im toporkiem po kilka śmiertelnych razów w głowę oraz że w nocy na 12 listopada 1928 roku w Łodzi przy ulicy Miljonowej pozbawił życia Józefę Borowską, zadając jej toporkiem kilka śmiertelnych razów w głowę.

Po rozpoznaniu całokształtu sprawy i mając na uwadze zeznania świadków, wyjaśnienie oskarżonego, wniosek prokuratora, opinje biegłych i załączone do sprawy dowody, zważywszy, że:

1) oskarżony do winy się przyznał, nadmieniając, iż pierwszą zabił Tyszerową, a potem Tyszera, że oskarżony następnie przyznał się do zabójstwa Borowskiej, wyjaśniając iż czynu tego dokonał w celu pozbycia się jedynego świadka, w obronie zaś nadmienił, iż **z planem zabójstwa Tyszerów nosił się już od dłuższego czasu, a to w celu zdobycia większej sumy pieniędzy;**

2) że przyznanie to zgodne jest z okolicznościami sprawy i zeznaniami poszczególnych świadków, którzy zeznali, że oskarżony w niedzielę, dnia 11 listopada 1928 roku od godziny 6 do godziny 23-ej min. 30, stał na schodach względnie na balkonie klatki schodowej domu przy ul. Piotrkowskiej 117, że, jak zamordowana Borowska powiedziała Pokrzyckiej, oskarżony wymyślił pretekst by pozostać przy Borowskiej, mówiąc, że czeka na Tyszerów w celu dopłacenia ceny kupna za rzekomo kupione uprzednio pianino (świadkowie: Pokrzycka, Majerowicz, Zarębska Kuliszewska), następni świadkowie zeznali, że tegoż dnia w 40 minut po północy, zauważyli przy zbiegu ulicy Przędzalnianej i Miljonowej wysiadających z auta mężczyznę i kobietę, którzy podążyli w stronę pola na posesję fabryczną Teodora Steigerta, po kilku zaś minutach mężczyzna ów wrócił sam wsiadł do auta i pojechał w stronę ulicy Emilji, (świadkowie: Paradowski, Keisler), że następnego rana w rowie na wspomnianem polu znaleziono zwłoki kobiety widzianej przez Paradowskiego, zgadza się z temże; że, jak zeznał świadek Tomaszewski, oskarżony użył go w celu zwabienia Borowskiej, polecając mu powiedzieć, że Tyszerowie zawezwali ją przezeń na ulicę Tatrzańską — że oskarżony następnie nakłaniał Tomaszewskiego do udania się z nim autem na ul. Tatrzańską prawdopodobnie jedynie w celu pozbycia się i tego świadka;

3) że na miejscu przestępstwa odnaleziono rachunek, pisany ręką zmarłej Tyszerowej na sprzedane Stanisławowi Łaniusze pianino za cenę 3 500 złotych, że odnalezienie przez policję tego rachunku spowodowało wykrycie osoby sprawcy. (św. Paluszek);

4) że siekierka, którą dokonano zabójstwa Tyszerów i Borowskiej, załączona do sprawy, stanowiła własność ojca oskarżonego (św. Józef Łaniucha); że na siekierze tej podczas badania chemicznego i biologicznego, stwierdzono plamy krwiste, pochodzenia ludzkiego (biegły inżyn. Andrzej Kosta);

5) że oskarżony nazajutrz po dokonaniu zbrodni oddał ubranie swe do prania, do pralni Kiersa że na ubraniu były liczne plamy podobne do zeschniętej krwi (św. Kołodziejski, Łukawski, Paluszek), że plamy te podczas badania chemicznego i biologicznego uznano, jako krew ludzką (biegły inż. Kosta);

6) **że na ubraniu oskarżonego odnaleziono włos podobny do włosów zamordowanej Tyszerowej** (biegły inż. Kosta);

7) że oskarżony podczas dochodzenia, miejsca ukrycia zrabowanych rzeczy podał, że zrabował 440 złotych i wręczył siostrze swej Delebis, że rzeczy te rzeczywiście w miejscach wskazanych przez oskarżonego odnaleziono oraz, że świadek Engelbert Tyszer poznał te rzeczy, jako własność zamordowanego brata (św. Engelbert Tyszer, Gilzner Pańkowski, Majchrzak, Kołodziejski, Łukawski i Paluszek);

8) że świadek Gilzner poznał w oskarżonym osobnika który dał mu do przefasonowania kapelusz rozpoznany przez świadka Engelberta Tyszera, jako własność zamordowanego Bronisława Tyszera;

9) że biegły lekarz sądowy stwierdził na głowie Tyszera 23 rany w okolicach ciemieniowej, czołowej i licowej, oraz uszkodzenia na grzbiecie lewej dłoni że rany te zadane zostały narzędziem rąbiącem i tępem większość zaś razów była śmiertelna; na ciele zaś Marji Tyszerowej stwierdził 8 ran na głowie, podbiegnięcie krwawe na podbrzuszu i ranę na grzbiecie lewej ręki, z których część zadana była narzędziem rąbiącem, część zaś narzędziem tępem z ran tych 5 były śmiertelne, każda z oddzielna; że na ciele Borowskiej w okolicy potylicznej, lekarz stwierdził ranę wielkości 15 ×4 ctm., wypełnioną krwią i substancją, oraz, że wszystkie te razy były bezwzględnie śmiertelne, że wszystkie rany zadane zostały Tyszerowi i Tyszerowej tem samem narzędziem, którym mógł być toporek Borowskiej zaś możliwem że również toporkiem;

10) że oskarżony po zabójstwie Tyszerów usiłował rozbić kasę ogniotrwałą, gdy jednakże to mu się nie udało, — rabował łyżki, garderobę i t. p., że zabójstwa zatem Tyszerów dokonał z chęci zysków, wiedząc, że Tyszerowie posiadają w domu znaczny majątek;

11) że oskarżony dokonał zabójstwa Borowskiej li tylko w celu pozbycia się świadka, a to po kilkugodzinnych rozważaniach, że

gotów był zabić również Tomaszewskiego, byleby tylko zatrzeć ślady;

12) że, jak zeznał świadek Fulde, oskarżony tuż przed zabójstwem miał u niego dorywczą pracę i nawet w dniu 14 listopada również posłany został przez tegoż na miasto, w celu wykonania pracy;

13) że, jak zeznał świadek Józef Łaniucha, oskarżony nie odczuwał braku środków materjalnych, gdyż świadek utrzymywał oskarżonego, gdy ten tracił pracę;

14) że oskarżony wyjaśnił, iż zabójstwa Tyszerów dokonał dla zdobycia pieniędzy, że po dokonaniu zabójstwa, usiłował rozbić kasę i w tym celu zerwał toporkiem zastawkę (protokuł oględzin z dnia 12 listopada 1928 r., poz. 33, karta 5), gdy mu się to jednak nie udało, a to z powodu skomplikowanego mechanizmu kasy, zabrał garderobę, zegarek, pieniądze, które Tyszerowie mieli przy sobie i t. p., zabójstwa zaś Borowskiej dokonał w celu pozbycia się jednego świadka, któremu to tłumaczeniu się oskarżonego, sąd daje wiarę, że zatem czyny oskarżonego zakwalifikować należy: **zabójstwo Tyszerowej z art. 455 p. 12 K. K., zabójstwo Tyszera z art. 455 p. 12 K. K., oraz zabójstwo Borowskiej — z art. 453 K. K.:**

15) że oskarżony dokonał przestępstw tych w wyjątkowych warunkach, w jakich może być orzeczona kara śmierci, wobec planowania dokonanego mordu przez bardzo długi okres czasu, braku ciężkich materjalnych warunków, gdyż pracę miał i ojciec mu pomagał, wobec bestjalskiego i podstępnego mordu dwojga bezbronnych ludzi, jego pracodawców i następnie niewinnej ich służącej, jedynie tylko w celu pozbycia się świadka, kilkunastogodzinnego napięcia instynktów morderczych i cynicznego zachowania się od momentu dokonania zbrodni do ostatniej chwili;

16) że, przechodząc do wymiaru kary, sąd ze względu na cyniczne zachowanie się oskarżonego podczas dochodzenia, jak odezwanie się oskarżonego na zapytanie prokuratora, czy nie żałuje swego czynu że

NIEMA POTRZEBY BŁAZNOWAĆ I ŻAŁOWAĆ PO CZYNIE.

następnie zachowanie się na rozprawie głównej, jak zrzeczenie się obrony i ostatniego słowa, na wielkie napięcie woli przestępczej, jak dokonanie trzeciego mordu po kilku godzinach po dokonaniu uprzednich, wywiezienia za miasto również Tomaszewskiego, najprawdopodobniej w celu **sprzątnięcia i tegoż, brak absolutnej skruchy pomimo tak młodego wieku,**

SĄD UWAŻA, WOBEC BRAKU WSZELKIEJ NADZIEI NA POPRAWĘ OSKARŻONEGO, ŻE SKAZANIE GO NAWET NA BEZTERMINOWE WIĘZIENIE, WOBEC MOŻLIWOŚCI ZASTOSOWANIA PO UPŁYWIE SZEREGU LAT URLOPU, PRZEDTERMINOWEGO ZWOLNIENIA, EWENTUALNIE AMNESTJI, NIE STANOWIŁYBY DOSTATECZNEJ PREWENCJI, ŻE JEDYNĄ ZATEM SŁUSZNĄ KARA JEST — KARA ŚMIERCI.

z tych względów Sąd orzeka karę śmierci za każde zabójstwo z osobna, wobec

(Dalszy ciąg na str. 8-ej).

Łaniucha skazany na śmierć.

(Dokończenie).

zbiegu trzech przestępstw skazuje na jedną łącznie karę śmierci;

17) że oskarożny powinien ponieść koszty i opłaty sadowe;

18) że dowody rzeczowe należy wydać właścicielom, względnie spadkobiercom tychże, narzędzie zaś zbrodni i dowody bezwartościowe zniszczyć, z tych względów i z mocy artykułów: 771 p. 3,776—796 U. P. K., art. 25—20 K. K., art. 453, 455 p. 12 K. K., art. 15 przep. przechodnich do K. K. oraz 60 K. K. i art. 63—61 przep. tymczasowych o kosztach sadowych,

postanawia:

Stanisława Łaniuchę stałego mieszkańca gminy Krokocice, powiatu Sieradzkiego, lat 19, syna Józefa i Zofji, uznać winnym tego, że w dniu 11 listopada 1928 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 117 z chęci zysku pozbawił życia Bronisława Tyszera, zadając mu toporkiem kilka śmiertelnych razów w gołwę, że w tymże czasie i w miejscu z chęci zysku pozbawił życia Marję Tyszerową, zadając jej toporkiem kilka śmiertelnych razów w gołwę, oraz że w nocy na 12 listopada 1928 r. w Łodzi przy ulicy Miljonowej pozbawił życia Józefę Borowską, zadając jej toporkiem kilka śmiertelnych razów w głowę i

SKAZAŁ GO ZA KAŻDE Z POWYŻSZYCH PRZESTEPSTW NA KARĘ ŚMIERCI,

ze skutkami, przewidzianemi w art. 25—30 K. K., a wobec zbiegu przestępstw skazać go na jedną łączną karę śmierci, ze skutkami, przewidzianemi w art. 25—30 K. K., na pokrycie kosztów sądowych i uiszczenie 600 zł. opłat sądowych, z dowodów rzeczowych; wymienionych w protokule sędziego śledczego 2 rewiru z dnia 12 listopada 1928 r., pod pozycjami: 10 — blankiety firmy, 13 — papieros „Ergo" i 29 — gazetę — zniszczyć, pod pozycjami 8-ą i 10-ą — damska torebkę, 17 — binokle, 23 — lakierki i 31 — pęk kluczy — wydać spadkobiercom małż. Tyszer, pozatem spadkobiercom tychże małż. Tyszer wydać gotówkę, biżuterję i papiery wartościowe, wymienione pod 34 tegoż protokułu, z wymienionych w protokule oględzin sędziego śledczego 2 rewiru z dnia 16 listopada 1928 r., pod pozycjami 1, 2, 12, 18, 19, 20, 24 — zniszczyć; pod pozycjami — 3, 4, 77, 14, 15, 16, 17, 21, 22 i 23 — wydać spadkobiercom małż. Tyszer, a pod pozycjami: 5, 6, 7, 8, 9 i 10 — wydać oskarżonemu Łaniusze; torebkę damską z zawartościa wydać spadkobiercom Józefy Borowskiej.

Po odczytaniu wyroku z motywami, Sąd postanowił odpis przesłać osadzonemu w więzieniu przy ulicy Kopernika Stanisławowi Łaniusze.

Jak zdołaliśmy się poinformować, motywy wyroku zostaną przekazane przez Łaniuchę obrońcy, który w terminie 2-tygodniowym od ogłoszenia ich sporządzi skargę apelacyjną. (w).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

„Jimmy" następcą Chamberlaina.

Kto będzie ministrem spraw zagranicznych w przyszłym rządzie W.-Brytanji.

Anglicy nie lubią nazywać swoich pupilów politycznych, artystycznych, czy też filmowych po imieniu, lecz nadają im specjalne pseudonimy, lub też skróty nazwisk. Dotyczy to zarówno ich wrogów, jak i przyjaciół. W ten sposób Lloyd George nazywa się poprostu w Anglji L. G., mister Baldwin, mimo szacunku, jaki budzi, nazywa sie poprostu „Stanley" niemniej szanowany sir Austen Chamberlain, krótko — „Austen", lord Winston Churchill ochrzczony został przez anglików jako „Winston".

Anglicy nie zadają sobie trudu, by wypowiedzieć tak długie imię i nazwisko, jak Ramsay Mac Donald, lecz powiadają poprostu „Ramsay".

Podobnie wreszcie inny pupil polityczny, choć należacy do zupełnie innej partii, *sir James Henry Thomas*, który uważany jest za następcę Chamberlaina na stanowisku ministra spraw zagranicznych, nazywany jest przez wszystkich w Anglii krótko „Jimmy".

Jimmy przyszły minister spraw zagranicznych, jest najpopularniejszym członkiem Labour Party.

Postać jego cieszy się większą popularnościa niż Ramsay Mac Donald. Ramsay jest wprawdzie człowiekiem o szerszych horyzontach politycznych i rozleglejszej wiedzy, lecz *„on jest dla nas za poważny"* — twierdza szerokie masy. Naród woli takich przywódców, którzy opowiadają dowcipy i odwiedzają nocne lokale.

Mac Donald jednak nigdy w swem życiu nie przestąpił progu nocnego lokalu. Narazie o zmianie w rządzie angielskim mówi się bardzo niewiele, że jednak zmiany te nastąpią, mówią o tem nawet najbardziej „konserwatywni konserwatyści". Największy optymizm panuje w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie spodziewaja się spełnienia cudu, a mianowicie, że konserwatyści zdobędą niewielka wprawdzie większość głosów, ale zwycięża. Ponieważ w dziedzinie polityki, cuda należą do zjawisk bardzo rzadkich, przeto możemy się spodziewać, że *Jimmy Thomas zostanie ministrem spraw* zagranicznych jako kandydat posiadający najwięcej szans.

Jimmy jest dzieckiem ludu. Pracować zaczął bardzo wcześnie. Mając lat 9, i ukończywszy szkołę elementarną, musiał już zarabiać na własne utrzymanie. Mimo tak młodego wieku otrzymał już posadę w aptece, jako chłopiec na posyłki. Ponieważ znudziła mu się ta ciągła bieganina po mieście, przeto przeniósł się do innej dziedziny pracy i początkowo był strażakiem a następnie maszynistą kolejowym.

W owych czasach zajęcie maszynisty kolejowego lub kapitana okretowego było najskrytszem marzeniem wszystkich młodzieńców. Jimmy był w tem szczęśliwem położeniu, że marzenia jego ziściły się.

Gdyby urodził się o 30 lat później, marzyłby niechybnie o tem, by zostać pilotem i dopiąłby celu. Skłonności polityczne zbudziły się w tym chłopcu bardzo wcześnie. Mając lat 15 stał już na czele drobnej grupy robotniczej, składającej się z 15 osób. Ze stanowiska maszynisty kolejowego przeszedł na stanowisko sekretarza „National Union of Railwaymen".

Ze stanowiska tego Jimmy ustąpił dopiero w roku 1918 w czasie wielkiego strejku Robotniczego. Ustąpienie swe motywował w ten sposób *że skoro robotnicy nie uznają autorytetu, w takim razie niech ktoś inny weźmie na siebie odpowiedzialność*, a po wprowadzeniu dawnej dyscypliny, ludzie sami już znajdą sobie właściwą drogę.

Naogół Jimy Thomas uważany jest za doskonałego parlamentarzystę. Jakkolwiek w parlamencie znajdują się niewątpliwie lepsi mówcy, mimo to, żaden z nich nie zdoła w tak zręczny sposób wywiązać się z krytycznej sytuacji, jak Jimmy Thomas. Mówią również, że jest on jednym z najlepszych graczy w bridgea, co również jest dowodem jego nieprzeciętnych zdolności kombinacyjnych.

W czasie regime'u Lloyd Georgea, premjer zaproponował mu objecie teki ministerstwa pracy. Jimmy odmówił. Depresja finansowa i handlowa w pierwszych latach powojennych przysporzyłaby mu zbyt wiele kłopotów, wolał więc nie skorzystać z tego zaszczytu.

Za czasów rządu Mac Donalda Jimmy Thomas stał na czele ministerstwa kolonji.

Jimmy Thomas nie jest politykiem doktrynerskim, lecz nawskroś empirycznym. Jako socjalista zalicza się do obozu umiarkowanych. Jego wrogowie z lewicy zarzucaja mu, że *synowie jego uczęszczają na uniwersytet, a on sam ma lordów w gronie swych przyjaciół*. Lecz to go bynajmniej nie wyprowadza z równowagi. Komuniści mogą krzyczeć, ile im się podoba, Jimmy zaś na złość im wkłada frak i cylinder i udaje się na te same bankiety, na jakie uszczszczał dawniej.

Jimmy ma również dość *pokaźne konto bankowe i własny domek*. Jest to budynek wprawdzie niezbyt komfortowy, ale badź co badź stanowi pewna wartość. Minister spraw zagranicznych Anglji cieszy się ogólną sympatia wśród robotników dlatego, że pochodzi z ich sfery, a wśród wrogów zaś dlatego, że posiada humor.

J. BOR.

Zjazd lokatorów w Warszawie

ma zaprotestować przeciw projektowi podwyższenia komornego.

Akcja protestacyjna związków lokatorskich w sprawie projektu podniesienia czynszu komornianego zatacza coraz szersze kręgi. W dniu wczorajszym stowarzyszenie „Lokator" w Łodzi otrzymało zaproszenie na ogólnopolski zjazd lokatorów który odbędzie się w niedzielę dnia 10 marca.

Na zjeździe tym poza sprawą rozbudowy miast i omówienia szczegółowego problematu mieszkaniowego w Polsce, uchwalony będzie memorjał, jaki wniesie zjednoczenie związków lokatorskich całej Polski do sejmu i rządu.

Memorjał ten, jak się dowiadujemy, podkreśli fakt, iż dziś już komorne płacone w Polsce za mieszkania jest wyższe niż w innych miastach Europy a to dzięki temu, że przerachowanie rubli i marek na złote zostało dokonane z krzywdą dla lokatorów. Jeśli więc dziś rzesze lokatorów z trudem jedynie mogą opłacać podatek lokalowy (ściągany w 80 proc. drogą egzekucji) — trudno w tych warunkach mówić o podwyższeniu komornego wogóle.

Memorjał wskaże dalej na poważną lukę w projekcie, a mianowicie, projekt uzależnia wysokość podwyżki od ilości pokojów, względnie ubikacji mieszkalnych, nie wspomina natomiast ani słowem o przestrzeni zajętej przez lokal. Dzięki temu może się zdarzyć, że ktoś nprz. zajmujący cztery ciasne, malutkie pokoiki, płacić będzie dużo więcej, niż inny lokator, posiadający trzy wielkie salony.

Niezależnie od powyższego, tow. „Lokator" zgodnie z uchwałą powziętą na ostatniej konferencji, wystosowało do Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałków sejmu i senatu, premjera Bartla i marszałka Piłsudskiego depesze protestujące przeciwko projektowi podwyższenia komornego. i.

Charlie Chaplin w podróży

Męczy go popularność. – Obawia się wielkich tego świata. — Charlie szuka w Europie swego dzieciństwa.

Podlotkom wzdychającym do karjery filmowej i mniej lub więcej kulturalnym snobom kinowym, wydaje się życie „gwiazd" drogą usłaną różami, rajskim ogrodem zapełnionym drzewami, na których rosną dolary.

W rzeczywistości jest to praca ciężka i trudna. W paradoksalnej sytuacji, na jaką ustawicznie bywa narażony prawdziwie twórczy aktor, częstym stanem psychicznym musi być z natury **rzeczy znużenie, próżnia duchowa i zagubienie własnego „ja".**

Jest to stan okropny i jako reakcja rodzi się wtedy w duszy człowieka

pragnienie ucieczki z kłamliwego świata kulisów

na szeroki świat zdarzeń, z obcej, przybranej roli — we własną rzeczywistość

Taką ucieczką była **podróż Charlie Chaplina do Europy.** Ucieczka z Hollywood, z Ameryki i podróże „prawie" incognito. Po jej odbyciu wielki komik skreślił szereg impresji, wydanych w książce p. t. „Hallo, Europa". Książka ta obecnie dopiero przełożona na język niemiecki w „Paul List Verlag", jest niezwykle ciekawa i niepozbawiona głębokiego podkładu psychologicznego.

W wywiadach i książkach wszelakich „gwiazd", przyzwyczajeni jesteśmy albo do **pretensjonalnej dumy, albo do fałszywej skromności.** W pamiętnikach genjalnego Chaplina nie znajdujemy ani jednego ani drugiego. Charlie zna poczucie roli jaką odgrywa we współczesnem życiu kulturalnem i dlatego **wspomina o entuzjastycznych przyjęciach, jak o rzeczach samo przez się zrozumiałych.** Poprostu, szczerze.

Czasem wyraźnie podkreśli satysfakcję, czasem zanotuje je tylko mimochodem, najczęściej jednak **nie ukrywa niechęci, jaką w nim wywołują.** Nie przyjechał wszak do Europy po laury — wiodła go przedewszystkiem ukryta **tęsknota** za rodzinnemi miejscami. Chciał zapomnieć na chwilę o roli, o kamerze i taśmie filmowej, chciał być **takim samym człowiekiem jak tysiące innych, zwyczajnych śmiertelników.**

Ale już ze wszystkich stron czyhają nań sieci. Na statku znajduje się fotograf, który z jego podróży na okręcie pragnie zrobić film, na wszystkich stacjach **czatują reporterzy z niezmienną litanją identycznych pytań, gromadzą się tłumy żądne widoku Chaplina,** jako „osoby prywatnej", a wszelkiego autoramentu sfery oficjalne, wygłaszają kwieciste oracje.

I Chaplin, który uciekł przed grą, musi znów grać. Zmieszany i ogłuszony, sięga po swój

sakramentalny uśmiech, wykrzywiający twarz,

po uśmiech, który oglądają widzowie na wszystkich ekranach świata...

Rozbrajająca jest jego szczerość, z jaką spowiada się z popełnionych na oficjalnych przyjęciach niezręczności. — Nie umie bowiem być sobą wobec tylu widzów, źle się czuje wobec tysięcy par oczu, natrętnie w niego wpatrzonych, bez swego wąsika i żałosnego uśmiechu. Jest bardzo śmieszny i bardzo prawdziwy.

Z atmosfery wykwintu i męczącego konwenansu wymyka się nieraz z kilku towarzyszami na wędrówki nocne, lub **incognito przebywa wśród pasażerów trzeciej klasy.**

Pośród prostych ludzi czuje się jak w swoim żywiole, gra z nimi w tennisa, prowadzi niewyszukane rozmowy

Trudniejsze do przebycia są dlań spotkania z „nieśmiertelnymi". Odczuwa wtedy zawsze jakby zakłopotanie, przyczem obawia się stale, czy wizyta jego nie będzie czemś niemile widzianym. Raz nawet **ucieka z przed drzwi Bernarda Shaw,** nie nacisnąwszy dzwonka. Przychodzi mu bowiem na myśl, że aktorzy filmowi zbyt często odwiedzają Shawa i mieli już możność stania się dlań ciężarem.

Najlepiej jeszcze czuje się Chaplin wtedy, gdy rozmowy z wielkimi ludźmi może toczyć zdala od oficjalnej pompy. Dlatego ze szczególną radością mówi o tygodniu, spędzonym z H. G. Wellsem w cichej posiadłości ziemskiej znakomitego pisarza.

Lecz Charlie musi odbyć jeszcze jedną wędrówkę — najpoważniejszą. Przez mądre rozmowy i przygodne spotkania z prostaczkami, przez gwarne bulwary i ciche noce bezsenne, spieszy Charlie do jednego zakątka na ziemi, do zakątka, który każdy człowiek kryje w najtajniejszem dnie duszy. **Zaułek dzieciństwa.** Pragnie odnaleźć nić przeszłości i uczuć się znów sobą. Ze wzruszeniem wita stare mury, przypatruje się dzieciakom, bawiącym się na ulicy i czuje łzy, ściskające mu krtań.

Ale nie może się odnaleźć, choć szuka się pilnie. Od minionych dni oddziela go jakiś wielki cień — jak podkreśla w pewnym ustępie swej książki.

Gdyż Charlie Chaplin, szukający siebie samego, nie dostrzega, że **jest to właściwie cień małego człowieczka w wykręconych buciskach.** Że on — to już nie elegancki, przystojny człowiek, lecz mały, skurczony niedołęga w złamanym meloniku i czarnej plamce wąsików pod nosem.

To jest tragedja wielkiego aktora charakterystycznego.

Dr. K. Wagner.

Listy o pięknej Biance,

która ma zginąć na szafocie

Baczność Czytelnicy! Bardzo niedługo któryś z was, drugi, dziesiąty, setny, otrzyma może taki mniej więcej list:

„Szanowny Kuzynie!

„Jestem pułkownikiem hiszpańskim, skazanym na śmierć, której oczekuję w więzieniu, wtrącony tam przez tyrana Hiszpanji, Primo de Riverę. Dla siebie niczego nie oczekuję i nie żądam od świata. Ale moja córka, cudownej piękności dziewica, Bianca, cóż zrobi bezemnie? Udało się jej ukryć w klasztorze, ale i ją czeka zagłada, gdyby ją wyśledzili, bo wie, gdzie są zakopane niezmierne moje bogactwa.

„Do wydobycia ich i do uwolnienia Bianki potrzeba stosunkowo niewielkiej sumy, o którą zwracam się do Ciebie, dowiedziawszy się w więzieniu, ze starych papierów, że jestem Twoim kuzynem.

„Przybądź do Hiszpanji i użycz pomocy mojej córce, a jeżeliby Cię daleka podróż odstraszała, przyszlij żądaną sumę na ręce zakonnika, który mnie w więzieniu odwiedza, a którego adres Ci podaję.

„Nie będzei to dar, ani jałmużna, ale pożyczka, którą Ci Bianca zwróci w dziesięciokrotnej wysokości.

„Proszę Cię i błagam, nie zwlekaj z mocą".

Podpis będzie jakiś tam, po hiszpańsku brzmiący i jakiś tam adres rzekomego zakonnika.

Skąd wiemy naprzód o takim liście? Otóż stąd, że setki osób już go otrzymały w Anglji i wysłały już wiele tysięcy funtów szterlingów. A podobnie jak pogoda przeważnie przychodzi do nas z Anglji, tak samo zbliża się stamtąd za każdym razem planowe oszustwo, znane już oddawna pod nazwą „Skarbu hiszpańskiego". Był to już zakopany skarb legjonów napoleońskich, skarb dawnych piratów i niewiadomo już jaki, a choć za każdym razem wykrywano, że to oszustwo, za każdym razem następnym ludzie się brali na nową formę jego.

Niech przynajmniej tym razem Polak będzie mądry po szkodzie Anglika. Pozwólmy, niech Primo de Rivera utnie pięknej Biance głowę, a jeżeli mu się to uda, zaskarbi sobie prawdziwie międzynarodową zasługę.

Norbert Jacques.

Przełom.

Pan Jasper żwawym krokiem zszedł do pociągu kolejki podziemnej. Nie było ani jednego miejsca wolnego, ale pan Jasper nie przejmował się tym zbytnio.

Pan Jasper nosił eleganckie i drogie futro. Ubranie miał nieposzlakowanie skrojone. Lakierki nosił nowe i modne. W lewem oku tkwił monokl w złotej oprawce.

Twarz pana Jaspera jest dziwnie jeszcze młoda i żywa. Oczy błyszczą świeżością pod śnieżno - białemi brwiami. Siwy wąs nie postarza wcale jego młodzieńczego wyglądu.

Pan Jasper wraca obecnie z five o clock'u z hotelu „Astorja", gdzie bawił się doskonale w towarzystwie znajomych. Panie zachwycały się nim. Mimo bowiem siwych włosów i paszportu, stwierdzającego przekroczony 60 rok życia — pan Jasper trzymał się jak 30-letni młodzieniec, posiadał werwę i humor i tańczył z takim szykiem i gracją, że zazdrościli mu wszyscy młodzi ludzie. Pan Jasper nigdy nie myślał o granicy swego wieku. Czuł się faktycznie młodym, nie interesowała go więc własna metryka. Pożądany gość w towarzystwach, nieoceniony danser, daleki był od myśli, że może się to kiedyś skończyć.

I teraz, energicznym ruchem odsunąwszy drzwi, stanął swobodnie między siedzącymi. Cóż to dla niego znaczyło stać choćby godzinę? Wziął laskę pod pachę i zapalił z nonszalancją papierosa.

Nagle, z sąsiedniej ławki podniósł się szybko jakiś młodzieniec. Uchylił przed panem Jasperem kapelusza.

— Proszę, zechce pan siąść?

Pan Jasper drgnął. Patrzył na młodego człowieka i próbował się uśmiechnąć. Ale nie mógł. Czuł, że w nim coś zamiera. Czyżby... czyżby wyglądał tak staro?

Mimowoli usiadł na zaofiarowanem sobie miejscu. Papieros wypadł mu z drżących ze zdenerwowania palców. Opuścił głowę i zamyślił się głęboko. A gdy ją podniósł, twarz zmieniła mu się nie do poznania. Taka się nagle wydawała stara, bezbarwna.

Pociąg stanął. Pan Jasper pośpieszył do wyjścia opierając się na lasce. Ze zdenerwowania potknął się na stopniu.

— Hopla, staruszku — wykrzyknął konduktor i wsparł go ramieniem, pomagając mu wyjść.

Pan Jasper wyszedł na ulicę. Czuł, że tam pod ziemią została jego młodość. Jedna chwila wystarczyła, by zrozumiał, że wieku oszukać nie można. I wolnym krokiem, opierając się mocno na lasce, skierował się stary pan Jasper do domu.

Tłum. Br.

FRED WEALTH.

Business.

W knajpie „Pod niebieskim ptakiem" wesoło było i gwarno. Kelnerki w białych fartuszkach roznosiły filiżanki z gorącym „buljonem", tak mocnym, że po dwóch łykach plątał się język, a nogi odmawiały posłuszeństwa.

Powietrze pełne było dymu. Połowa obecnych na sali mężczyzn zdjęła marynarki, uśmiechając się bezmyślnie do jaskrawo umalowanych kelnerek, zachęcających do wypicia jeszcze jednej filiżanki „buljonu" lub „herbaty".

Pod oknem siedział unieszkodliwiony ajent prohibicyjny z dziesiątą z kolei filiżanką „herbaty", usiłując bezskutecznie przekrzyczeć gramofon, grający popularną piosenkę „I love you!"

W pokoiku przyległym do głównej sali bawiło się dziwne towarzystwo. Dwóch mężczyzn, z których jeden ubrany był bardzo elegancko, drugi zaś i kobieta siedząca z nimi gorzej niż skromnie. Elegancki pan poprawił nerwowo binokle, grzmotnął pięścią w stół i krzyknął.

— Goddam, jesteśmy spłukani. Nie mamy już ani centa.

— Wiemy o tem — odparła Edyta Bunsky.

— Nie potrzebujesz nam przypominać Lepiej obmyśl jakiś plan, jak zarobić parę dolarów. Jesteś wszak adwokatem Joe Black.

Trzeci z biesiadników Bill O'Hara podrapał się w łysinę.

— Niema teraz widoku na zarobki — wyseplenił. — Dlatego też wystarałem się o posadę portjera w music - hallu, w którym tańczy moja córka. Nieźle mi się wiedzie. Córka moja, Mary, ma główkę na karku. Onegdaj była na kolacji z młodym mr. Goldmaker — export i import świń — i przyniosła czterdzieści papierków za towarzystwo. Widzicie zatem...

Nie dokończył, bo Black zatkał mu usta ręką, krzycząc natchnionym głosem: „Mam plan, mam plan!"

Joe Black poprawił krawatkę i rzekł z namaszczeniem:

— Musicie się pobrać! Stop! Uspokoić się! — zawołał, widząc, że oboje wskoczyli z wściekłością. Wziąć ślub łatwo, jeszcze łatwiej rozwieść się. Wytłumaczę wam wszystko później. Times is money. Na 127 Avenue mieszka mój znajomy referend Higgins. Za pięć dolarów będziecie małżeństwem. Znacie mnie, że nie lubię żartów. Business is business! Możemy zarobić 100 tysięcy dolarów.

— — — — — — — —

Pękaty, gładko wygolony mr. Goldmaher junjor, jechał autem do biura i słuchał w czasie jazdy raportu swego sekretarza. Był nieco zmęczony po nocnej hulance i ospałym głosem przerywał co chwila sprawozdanie swego urzędnika.

— Ma pan rację mr. Greenson! Blondynki — chciałem powiedzieć świnie, znajda obecnie zbyt w Kansap.

Gdy auto po paru minutach stanęło przed H. Goldmaher Exporling and Imporling House Ltd", do wysiadającego mr. Goldmahera przystąpiła jakaś barczysta kobieta, krzycząc:

— Niegodziwcze! Shańbiłeś moją córkę, moją słodką, złotowłosą Mary O'Hara!

Kobieta rozszlochała się i uczepiła się kurczowo palta mr. Goldmakera, osuwając się przytem na ziemię.

Mr. Goldmaher stał bezradny. Sytuacja stawała się djablo nieprzyjemna. Grupa zaciekawionych gapiów obserwowała to niezwykłe widowisko, nie szczędząc docinków pod adresem spadkobiercy exportu świń.

W międzyczasie sekretarzowi udało się przywołać policjanta, ten jednak szybko zorjentował się w sytuacji i rzekł szeptem do mr. Goldmahera.

— Histeryczka. Niech jej pan obieca czego żąda, inaczej nie pozbędziemy się jej.

— A więc — odezwał się wreszcie osłupiały miljoner — przyrzekam naprawić krzywdę wyrządzoną Mary. Ożenię się z nią...

I wolno wszedł do biura.

— — — — — — — —

Po paru dniach młody Goldmaher oglądał ze zdumieniem kartę wizytową, którą mu wręczył służący.

— Joe Black, adwokat? Czegoż on chce ode mnie? Prosić!

Do pokoju wszedł chudy mężczyzna w binoklach, z teczką w ręku.

— Mr. Goldmaher! Jestem zastępca rodziny O'Hara. Niedawno uwiodłeś pan pannę Mary, przyrzekłeś wobec świadków matce poślubić ją i nie dotrzymujesz swego przyrzeczenia. Przyszedłem przypomnieć panu o jego obowiązkach, inaczej będziemy musieli udać się na drogę sądową.

— Mr. Greenson — szarpnął się miljoner. — Proszę wyprowadzić tego pana, nie znam go!

— Nie radzę panu procesować się, mr. Goldmaher! — rzekł dobrodusznie Joe Black. — Przedewszystkiem skandal, a poza tem przypominam, że sądzia Miller jest demokratą, a pan popierał przy wyborach stronnictwo republikanów.

— Mr. Blach ma rację — wtrącił Greenson. — Nieprzyjemna historja. A możeby załatwić sprawę ugodowo?

— Czynię to na własną rękę — odparł Joe z powagą — i sądzę, że mi się pan odwdzięczy. Żądam 150.000 dolarów.

— Za dużo — rzekł Greenson. — Sto tysięcy i 50 dla pana! Z tego dwadzieścia pięć dla mnie — szepnął do Blacka, który zgodził się na to skinieniem głowy.

— A więc? — Mr. Goldmaher spojrzał bezradnie na swego sekretarza, który wypisywał czek. Westchnął wreszcie głęboko i... podpisał.

— Good by mr. Goldmaher — zawołał Joe wyciągając rękę, a drugą chowając czek.

— Good by!

Tłumaczył Br.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 8 marca 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 8 marca 1929

Towarowy kredyt zagraniczny.

Omawiając rolę kredytów krótkoterminowych zagranicznych i poszczególnych jego postaci — pożyczek prywatnych, pożyczek bankowych i kredytów towarowych, udzielanych importerom, — wypowiada doradca Ch. Devey następujący pogląd o tej ostaniej kategorji:

Tego rodzaju pożyczki stanowią *najbardziej konkurencyjny środek stosowany przez przemysłowców tych krajów, w których stopa procentowa jest niższa niż w Polsce*".

Tak sformułowany pogląd, czyniąc— może właśnie tylko dzięki niezbyt fortunnemu sformułowaniu — wrażenie ogólnej ujemnej oceny roli kredytów towarowych, płynacych z zagranicy, może powodować nieporozumienia i wymaga korrektywy.

Oczywiście część kredytu towarowego, która udzielana jest przy imporcie do Polski albo i wogóle towarów produkowanych w dostatecznej ilości w Polsce, stanowi pierwszorzędny środek konkurencji względnie nawet dumpingu. To jest oczywiste i nie wymaga dowodzenia.

Atoli, kredyt zagraniczny towarów udzielany jest nie tylko z racji importu tego rodzaju towarów. Wśród towarów importowanych do Polski w roku 1928 artykuły luksusu stanowią 4 procent wartości; artykuły konsumpcji — 28 procent, artykuły produkcyjne 23 procent i wreszcie surowce i półfabrykaty — 32 procent.

Pomijamy nieznaczną pozycję luksusu — de minimis non curatur. W dalszej pozycji środków konsumpcyjnych trzy czwarte możemy bez wahania przyjąć jako wwóz niekonkurencyjny (skoro same tylko zboża, herbata, kakao, śledzie i tłuszcze stanowią okrągłą połowę).

Kategorja artykułów produkcyjnych obejmuje prawie wyłącznie artykuły niekonkurencyjne. Wyłącznie niekonkurencyjne są surowce; w znacznej części półfabrykaty.

W ten sposób razem niekonkurencyjny import ogółem można bez obawy przeszacowania przyjąć na jakieś 60—70 procent. Oczywiście, ten import odbywa się również za kredytem, przeważnie szerzej nawet stosowanym, aniżeli przy imporcie konkurencyjnym (obejmującym głównie środki spożycia bezpośredniego).

Tak więc, ujemne znaczenie kredytów towarowych jako całości, z punktu widzenia konkurencji nie jest tak doniosłe, jakby to można sądzić.

W cytowanem sprawozdaniu doradca pisze: „Powstanie nowego kapitału obrotowego, gromadzonego przez krajowe instytucje oszczędnościowe, *nie dotrzymuje kroku wzrostowi produkcji i obrotu i nie jest w możności zaspokoić zapotrzebowania pieniężnego*".

Niewątpliwie kredyty towarowe zagraniczne są również jednym ze środków pokrycia niedoboru pomiędzy rodzimem gromadzeniem kapitału obrotowego, a zapotrzebowaniem jakie nań istnieje wskutek wzrostu produkcji i obrotu.

Przyjmujemy, że jakaś czwarta część wwozu artykułów produkcyjnych służy na uzupełnienie środków obrotowych polskich przedsiębiorstw (same oleje, tłuszcze techniczne, garbniki, materjały i przetw. chem. itd. stanowią większą część). Doliczając do tego całkowity przywóz surowców i półfabrykatów, otrzymamy nie wiele mniej aniżeli *40 procent całego przywozu.*

Rola kredytów towarowych zagranicznych w zupełności naszego zasobu środków obrotowych, jest, widać, wielce doniosła. Niewątpliwie równie doniosła jak rola kredytów zagranicznych, napływających w innych postaciach, a więc w postaci prywatnych pożyczek finansowych oraz kredytów, które dochodzą do obrotu polskiego poprzez banki.

Dr. Z.

Sztuczna wełna.

Nowy sztuczny surowiec włókienniczy.

Berlin, 7 marca.

Telegram własny „Republiki".

Jak donosi fachowa prasa niemiecka, od szeregu lat w Nadrenji czynione były doświadczenia, mające na celu uzyskanie sztuczne włókna, mogące go zastąpić wełnę. Próby doprowadziły do pomyślnych rezultatów, tak iż obecnie zostało już utworzone towarzystwo dla przemysłowego zużytkowania patentu. Towarzystwo to pod firmą „Wollseide Gesellschaft" posiada narazie mały kapitał ćwierć miljona złotych i nabyło fabryczkę w pobliżu Mannheimu.

Przedsiębiorstwo jest w rękach zjednoczonych fabryk sukna w Lambrecht oraz kilku firm, wyrabiających przędzę sztucznego jedwabiu. „Wollseide Gesellschaft" traktowane jest jako przedsiębiorstwa próbne i praca jego otoczona jest ścisłą tajemnicą.

Oto wszystko, co dotychczas w sprawie tej wiadomo: sztuczny jedwab przy pomocy specjalnych procesów chemicznych jest karbowany na wzór wełny, poczem nadaje mu się zdolność izolowania ciepła, oraz zewnętrzny wygląd wełny. Sztuczne włókno wełny może być przędzone samo albo też zmieszane z wełną prawdziwą lub bawełną. Czy tkanina może być zrobiona całkowicie z jedwabnej „wełny" nie jest jeszcze pewne.

„Wollseide Gesellscheft" ma nadzieję, iż pierwsze próbki ubrań, zrobionych ze sztucznej wełny będzie mogło wypuścić na rynek jesienią bieżącego roku a najpóźniej na wiosnę roku przyszłego.

***

Od czasu, kiedy udało się uzyskać z taniego i w dowolnej ilości dostępnego surowca sztuczny jedwab, czynione są również próby otrzymania na sztucznej drodze włókien zbliżonych do wełny i bawełny. W okresie wojennym i powojennym z powodu braku naturalnych surowców przerabiano rzeczywiście z odpadków sztucznego jedwabiu mieszaną przędzę, która jednakże po powrocie normalnych stosunków w bardzo szybkim czasie wycofana została z rynku. Z punktu widzenia ekonomicznego możność zastąpienia włókien naturalnych przez równowartościowe materjały sztuczne miałaby wielkie znaczenie, przedewszystkiem dla kształtowania się bilansu handlowego. Prócz tego poza potaniem dawałoby to gwarancję dostarczania do przeróbki jednowartościowego materjału.

Przerabiany obecnie przez przemysł wełniany surowiec wykazuje długi szereg odmian. Istnieje około 14 grubości włókna, a w obrębie tych 14 odmian znowu gatunki, różniące się między sobą kolorem, długością, stopniem skręcenia, połyskiem, miękkością, czystością, równością i pochodzeniem. Do tego dochodzi przy przeróbce stopień zanieczyszczenia który obok straty na wadze przynosi ze sobą także przedłużenie procesu produkcyjnego. Różnorodności surowca odpowiada różnorodność metod przeróbki i różnorodność specjalnie w tym celu skonstruowanych maszyn.

Już więc ze względów techniki produkcji pożądanem jest znalezienie surogatu, nie wykazującego takiej różnorodności. Najodpowiedniejszym do tych poszukiwań punktem wyjścia wydaje się sztuczny jedwab. Jedwab sztuczny dostarczany przez zakłady przemysłowe obejmujące dalszą przeróbkę jest już przędzą zdatną do tkania, a zatem jest to już półfabrykat. Natomiast włókno sztucznego wełnianego jedwabiu iest surowcem, który łatwiej wyprodukować. Różnice w ich strukturze sprawiają, iż podczas gdy jedwab sztuczny jest zimny, gęsty, ciężki i łatwo się niszczy, to włókno wełniane jest mniej elastyczne i bardziej zachowujące ciepło. Po wielu próbach udało się wreszcie mniej więcej półtora roku temu wyprodukować włókno nadające się do przędzenia. Ze stadjum prób wstąpiono już obecnie w stadjum produkcji na wielką skalę.

Dla użyteczności gospodarczej będzie oczywiście decydującą kwestja ceny oraz kwestja możności przerabiania włókien sztucznych przy pomocy maszyn przystosowanych do przeróbki włókien naturalnych. Okazało się, iż nowe sztuczne włókno jest przynajmniej tak samo tanie, jak tej samej grubości i równości włókno jadwabiu sztucznego, a o 50 proc tańsze niż naturalny produkt z wełny owczej. Obecne maszyny w zupełności nadają się do przerabiania nowego włókna, a proces produkcji wypada nawet taniej, ponieważ odpada proces czyszczenia.

Na próbę zrobiona z materjałów z nowego surowca odzież okazała się w praktyce bardzo dobra. Odpowiada w zupełności wymaganiom dnia powszedniego; doskonale się pierze, łatwo farbuje, łatwo się czyści i przez impregnację może stać się nieprzemakalna.

W notesiku businessmana.

Łódź, 8 marca

PROWIZORJUM HANDLOWE z Grecją przedłużono na przeciąg trzech miesięcy do 1 czerwca roku bież. Polska na zasadzie umowy będzie w tym czasie korzystać z greckiej taryfy minimalnej (bez prawa do ceł konwencyjnych). Grecja zaś w Polsce z taryfy normalnej.

DLA ZWALCZANIA KONKURENCJI POLSKIEJ i fińskiej w drzewie rząd sowiecki wyasygnował 5 i pół miljona rubli. pieniądze te będą zużyte na przebudowę portu leningradzkiego i budowę linji kolejowej z miasta do portu. Po przebudowie port leningradzki ma być bazą wywozową dla wywozu drzewa sowieckiego.

OKÓLNIK O 1-PROCENTOWEJ STAWCE POD. OBROTOWEGO. o którym donosiło nasze pismo postanawia, iż hurtowy charakter przedsiębiorstwa, nieprowadzącego ksiąg będzie ustalony za pomocą zapisków, wykazu odbiorców i t. d. Życzyć tylko sobie wypada, aby na podstawie nowo - wydanego okólnika praktyka urzędów skarbowych była bardziej liberalną, aniżeli w ubiegłych latach, kiedy również podobne okólniki zostały wydane.

W SPRAWIE NOWEGO KODEKSU HANDLOWEGO odbyło się pierwsze posiedzenie porozumiewawczej komisji międzyorganizacyjnej dla ustalenia postulatów sfer gospodarczych. Ustalono, iż dla przyśpieszenia wcielenia projektu w życie niezbędna jest równoległa praca sfer gospodarczych dla przygotowania opinji co do zasadniczych zagadnień, związanych z projektowaną reformą naszego prawa handlowego.

WZMOŻONE ZAPOTRZEBOWANIE WALUTOWE zaznaczyło się obecnie w związku z przypadającemi w marcu płatnościami za towary luksusowe (zwłaszcza odzieżowe) sprowadzone w okresie przedkarnawałowym. Popyt ten utrzyma się prawdopodobnie przez czas dłuższy. Całe zapotrzebowanie pokrywa wyłącznie Bank Polski.

WOBEC ROZPOCZĘCIA PRAC KOMISJI SZACUNKOWYCH obiegają wersje, jakoby władze skarbowe, powołując się na zwiększenie obrotów towarów (?) wykazanych w statystykach oficjalnych oraz nawet na podwyższenie obrotu przez przedsiębiorstwa handlowe prowadzące księgi, poleciły podnieść proporcjonalnie do zwyżki statystycznej — wymiar podatku obrotowego.

Twierdzą, że przeciętne wymiary będą podwyższone od 25 do 50 proc. Wątpimy jednak, aby władze skarbowe zdecydowały się tak optymistycznie oceniać wyniki handlowe zeszłego roku.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ. z dnia 7-go marca 1929 roku.

CZEKI.

Belgja 123.78, Holandja 357.25, Londyn 43.27 i jedna czwarta Nowy York 8.90, Paryż 34.83 i pół, Szwajcarja 171.51, Wiedeń 125.30, Włochy 46.70, Marka niemiecka 211.57.

AKCJE.

Bank Handlowy 120.—, Bank Polski 176.75, 175.75, Bank Zarobkowy 85.—, Spiess 225.—, Lilpop 35.50, Modrzejów 28.75, 28.—, Ostrowieckie 30.50 Rudzki 41.—, Haberbusch 230.—,

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 112.50, 111.50, dolarówka 92.—, 93.—, 92.25, 5 proc. konwersyjna 67.—, 5 proc konwersyjna kol. 59.—, dolarowa 85.—, 8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94.—, 7 proc. Banku Gosp. Krajowego 83.25, 8 proc. Przem. Polskiego 89.—, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 50.—, 51.—, 50.75, 4 proc listy zastawne ziemskie zł. 43.—, 8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 75.—, 75.25, 4 i pół proc m. Warszawy zł. 48.—, 5 proc. m. Warszawy zł. 52.50, 52.75, 8 proc. m. Warszawy zł. 69.25, 70.— 8 proc. m. Łodzi 61.75, 62.—.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 6 marca. Bawełna amerykańska zamknięcie: styczeń 10.57, luty 10.55, marzec 10.72, kwiecień 10.76, maj 10.82, czerwiec 10.86, lipiec 10.86, sierpień 10.74, wrzesień 10.68, październik 10.62, listopad 10.59, grudzień 10.59, loco 11.01.

Liverpool, 6 marca. Bawełna egipska, zamknięcie: marzec 17.81, maj 18.34, lipiec 18.62, październik 18.73, listopad 18.89, grudzień 19.39, loco 18.55.

Aleksandrja, 6 marca. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 38.56, marzec 36.80 maj 37.55, lipiec 37.97, listopad 38.42. Ashmouni: kwiecień 23.53, czerwiec 23.95, sierpień, 24.25, październik 24.61.

Nowy York, 6 marca. Bawełna amerykańska. Otwarcie: marzec 21.07—20.08, maj 21.10, lipiec 2056, październik 20.28. Środek I (w nawiasach środek II), marzec 21.10—21.12 (21.10—20.12), maj 21.13, lipiec 20.62 (20.58), październik 20.32. Zamknięcie: marzec 20.92—20.93, kwiecień 20.93, maj 20.94—20.95, lipiec 20.43—20.45, sierpień 20.37, wrzesień 20.27, październik 20.17—20.20, listopad 20.20, loco 21.15.

O odroczenie wypłat.

Podania trzech firm.

W dniu wczorajszym wpłynęły do sądu handlowego aż trzy podania o odroczenie wypłat.

Ze złożonego wczoraj przez sp. akc. „Przemysł Jedwabny" podania o odroczenie wypłat wynika, iż zakrojone na b. szeroką skalę inwestycje spowodowały nadmierne zadłużenie przedsiębiorstwa, przyczem długotrwały okres stagnacji rynkowej uniemożliwia firmie w obecnej chwili wywiązanie się z zobowiązań. Firma opracowała szczegółowy plan sanacji, który jej umożliwi w wypadku uzyskania dobrodziejstwa odroczenia wypłat doprowadzenie do równowagi swego budżetu.

Dowiadujemy się jednocześnie, iż „Przemysł Jedwabny" prowadzi z zagranicznemi wierzycielami pertraktacje mające na celu zainteresowanie ich w udziałach spółki akcyjnej. Pomyślne sfinalizowanie tych pertraktacyj w momencie uspokojenia przy stanie odroczenia wypłat, umożliwi dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa.

Stan zadłużenia firmy przekracza sumę 5 miljonów złotych.

Sp. Akc. „Przemysł Jedwabny" jest jednym z najstarszych przedsiębiorstw tej branży w Polsce. Firma ta istnieje przeszło 60 lat. Założona została przez f. „Schmitz et van Endert", która do wybuchu wojny prowadziła w Łodzi szereg przedsiębiorstw przemysłu jedwabnego W r. 1924 firma została przekształcona na spółkę akcyjną.

Równocześnie wpłynęło wczoraj podanie firmy „B. Kossowski", sprzedaż towarów jedwabnych przy ul. Piotrkowskiej 14. Firma ta powołuje się w swem podaniu na klęskę mrozów, które spowodowały zamarcie handlu w okresie karnawałowym, i tak w tym roku wyjątkowo krótkotrwałym. Aktywa przekraczają 200 tys. zł., przy passywach nieznacznie niższych.

Wreszcie trzecia petentka, firma „M. Amsler", przy ul. Nowomiejskiej 18, wykazuje w podaniu aktywa zrównoważone z passywami w wysokości przeszło 300 tysięcy zł.

Termin rozpatrywania tych dwuch ostatnich spraw został przez sąd wyznaczony na dzień 26 marca.

Datę rozpatrywania sprawy „Przemysłu Jedwabnego" sąd wyznaczy w dniu dzisiejszym.

Łódź bez pieniędzy.

B. G. K. odmówił udzielenia pożyczki.

Przed kilku dniami donosiliśmy o staraniach magistratu w kierunku uzyskania pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na roboty inwestycyjne. W celu poparcia memorjału wystosowanego do B. G. K. w ubiegłym tygodniu, w poniedziałek wyjechali do Warszawy pp. prez. Ziemięcki i ławnik Kuk.

Przedstawiciele miasta odbyli szereg konferencji w Banku Gosp. Kraj. oraz w ministerstwie skarbu, wskazując, iż sprawa pożyczki dla Łodzi jest paląca, albowiem sezon wiosenny już się rozpoczyna za kilka tygodni. Przed magistratem łódzkim leżą do spełnienia olbrzymie zadania, — poza niezbędnemi inwestycjami miejskiemi, również sprawa zatrudnienia bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, onegdaj przedstawiciele miasta konferowali z wiceministrem skarbu dr. Grodyńskim. W wyniku tej konferencji okazało się, iż sprawa pożyczki z Banku Gosp. Kraj. jest niemal wykluczona. Wobec powyższego prez. Ziemięcki i ławnik Kuk poczynili odpowiednie kroki w kierunku uzyskania pożyczki z innego źródła. (a).

Ludzie fotografują się w święta.

To też delegacja fotografów prosiła p. ministra o zezwolenie na pracę w niedzielę i święta.

Wydane rozporządzenie o godzinach handlu zabrania właścielom zakładów fotograficznych otwierać je w niedzielę i święta, regulując sprawę w ten sposób, że zakłady fotograficzne mogą być otwierane tylko w dni powszednie od 9 rano do 7-ej wieczorem.

Z chwilą wejścia w życie tego rozporządzenia władze policyjne sporządziły wielu właścicielom zakładów fotograficznych liczne protokóły, za otwieranie wcześniejsze zakładów, oraz zamykanie ich w godzinach nieodpowiednich. Z takim stanem rzeczy nie mógł się pogodzić cech i związek fotografów zawodowych w Łodzi, który postanowił wyjednać u władz centralnych prawo otwierania zakładów w niedzielę i święta. W tym celu powołana została delegacja, cechu i związku fotografów, która udała się do Warszawy, w osobach pp. Konarzewskiego i Weinberga, by interwenjować w ministerstwie spraw wewnętrznych i w ministerstwie pracy.

Delegacja ta zkomunikowała się z posłami, którzy wprowadzili ją do Ministerstwa. Przyjął ją tam wice-minister spraw wewnętrznych. Delegacja fotografów łódzkich zwróciła uwagę wice-ministra na stan w jakim znajduje się zawód fotografów w Łodzi. Wyjaśniła ona, że miast ułatwień czyni się jej na każdym kroku wszelkie utrudnienia, które nie pozwalają zawodowi temu rozwinąć się i postawić go na właściwym poziomie.

Fotografowie zawodowi, byt swój opierają przedewszystkiem na pracy, spełnianej szczególnie w niedzielę i święta, kiedy to robotnik, lub pracownik umysłowy, wolny od zajęć, może sobie pozwolić na dokonanie zdjęcia fotograficznego. W dni powszednie zakłady fotograficzne świecą pustkami i rzadko są odwiedzane przez klijentelę.

Z tego założenia wychodząc, delegacja fotografów łódzkich prosiła p. wiceministra, by zechciał bliżej zainteresować się tą sprawą i po skomunikowaniu się z władzami lokalnemi w Łodzi poddał rewizji ich ostatnie zarządzenia, dotyczące godzin otwierania i zamykania zakładów fotograficznych. Delegacja pozatem zwróciła uwagę, że w innych miastach władze uwzględniły prośby fotografów, którym zezwolono kontynuować pracę również w dni świąteczne i w niedziele.

W odpowiedzi na zgłoszone życzenia delegacji p. wice-minister oświadczył że rozporządzenia o godzinach handlu w Łodzi nie są sprawą lokalną że spowodowane zostały ustawą P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Mimo to jednak p. wice-minister obiecał delegacji skomunikować się z władzami łódzkiemi i zażądać wyjaśnień w tej mierze. Następnie delegacja zwróciła się do ministra pracy i opieki społecznej w sprawie nakładania na właścicieli zakładów fotograficznych podatku obrotowego. Wyjaśniła ona, w departamencie pracy, że w myśl ustawy fotografowie zawodowi zaliczeni zostali do kategorji rzemieślników, którzy jeśli pracują z jednym pomocnikiem winni być zwolnieni od podatku obrotowego. W Łodzi natomiast sprawa ta przedstawia się inaczej.

Delegacja prosiła zatem dyrektora departamentu pracy, ażeby wniknął w tę sprawę i polecił władzom skarbowym w Łodzi rozstrzygnąć kwestję w sposób przewidziany przez ustawę. p.

Groźba powodzi w Gdańsku.

Gdańsk, 7 marca.

Panują tu wielkie obawy, że mniej więcej w trzy tygodnie po ruszeniu wody na Wiśle, może dojść do katastrofy powodzi, która w tym roku zagraża zalaniem portu gdańskiego i niżej położonych części Gdańska, jako też mniejszych miejscowości w pobliżu miasta.

Zarząd tam wiślanych stwierdza w oficjalnym komunikacie że zostały przeprowadzone wszelkie przygotowania, aby przeciwdziałać powodzi i ochronić ludność, jednakże u ujścia Wisły pod Ohlewenhorst stosunki układają się niekorzystnie dla swobodnego przejścia lodów.

Zasięgnięto opinji profesora hydromechaniki Winkela z Berlina co do możności katastrofy powodzi nad ujściem Wisły. W opinji tej profesor oświadcza, że w tym roku około 7.000 m. wody i lodów równocześnie na szerokość 200 m. będzie usiłowało przedostać się przy ujściu Wisły pod Neufahr, co grozi katastrofą powodzi.

Proszki Oetkera.

Udany placek ucieszy całą rodzinę. Rada jest nasamprzód pani domu, gdyż pieczenie poszło jej łatwo, wie zaś przy tem, że zaoszczędziła dużo pieniędzy, mimo użycia najlepszych dodatków. Wszyscy w rodzinie są pełni radosnego uznania i wszyscy też zajadają placek z nadzwyczajnym apetytem. Doświadczenie uczy, że pieczywo, przyrządzane z proszkami Oetkera, odznacza się lekkostrawnością, a jest także nadzwyczaj pożywne. Albowiem: „Mówił do matki ojciec wraz z synem, jeśli piec placki, to tylko z Backinem".

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50. zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt. NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4- szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł.. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.